Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	z odnoszeniem	bez odnoszenia		
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 27 czerwca 1937 r. Nr 174.

Konwersja pożyczek dolarowych

i wprowadzenie świadectw tymczasowych na 4 i pół procent. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. do obrotów i notowań giełdowych

Rozpoczęta w dniu 1 czerwca br. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25% znajdujących się w obiegu na rynku polskich obligacyj pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca, i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 roku.

Obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 roku.

Do wymiany na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

1) 6% pożyczki dolarowej z 1920 r.,
2) 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej,
3) 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku,
4) 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.,
5) 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Do czasu wydania właściwych obligacyj nowej pożyczki z tytułu konwersji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1 do 3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przerachowaniu kapitału obligacyj dolarowych na obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8% pożyczki Dillonowskiej — 5% nominału, dla 7% pożyczki stabilizacyjnej — 3% nominału i 7% pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2% nominału. 6% pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przerachowania ustalony został, jak następuje:

za 1 dol. 6% poż. dol. z 1920 r. — 6 zł
8% poż. Dillon., 7% śląska i 7% Warszawa — 5,30 zł.
7% poż. stabilizacyjna — 7,20 zł.

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r.. wydawane są obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 roku.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacyj pożyczek dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35% jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od ½ do 6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35% nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym biegną już odsetki 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacyj pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r. mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrotach prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę, Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7% pożyczki stabilizacyjnej i 6% pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 r. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, 6% Pożyczki Narodowej, 3% Premiowej Pożyczki Budowlanej i 4% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Zatrzymanie kontrabandy sowieckiej

Rzym, 26. 6. (PAT). Donoszą z Salamanki, że powstańczy krążownik „Almirante Cervera" zatrzymał rosyjski statek „Kubań" płynący do Hiszpanii i wiozący dla wojsk czerwonych dwa samoloty, 44 czołgi, 1000 karabinów maszynowych, 2 miliony ładunków i 4.000 ton materiału wojennego. Transport został zasekwestrowany.

Wojska narodowe idą wciąż naprzód

Bilbao, 26. 6. (PAT). Rozgłośnia powstańcza podaje, iż posuwanie się wojsk powstańczych w kierunku Santander trwa w dalszym ciągu. W piątek po południu powstańcy zajęli Sonorostre, główne miasto zagłębia górniczego kraju Basków.

Organizacja zdobytej strefy odbywa się normalnie. **W dniu dzisiejszym podjęta zostanie na kilku liniach komunikacja kolejowa.** Flota powstańcza ostrzeliwała wybrzeża Katalonii, w szczególności miasta Palamo. Szkody są znaczne. Baterie nadbrzeżne odpowiadały, lecz bez skutku.

Portugalia zwiększa czujność

Londyn, 26. 6. (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Reutera rząd portugalski zawiadomił władze brytyjskie, że zamierza poddać rewizji swe dotychczasowe stanowisko w sprawie systemu obserwacji granicy portugalskiej w związku z akcją nieinterwencji.

Komitet nieinterwencji nie traci nadziei

Londyn, 26. 6. (PAT). Podkomitet nieinterwencji zbierze się we wtorek rano. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawa wycofania ochotników z Hiszpanii.

——ooo——

Kronika telegraficzna

— Kanclerz Hitler dokonał wczoraj otwarcia nowej autostrady Drezno—Meerane długości 101 km.

— Urząd krajowy na Morawach wydał zakaz osiedlenia się emigrantów niemieckich i austriackich w Brnie, wyznaczając równocześnie dla pobytu tych emigrantów cztery powiaty na Morawach. Rozporządzenie to wydano na skutek skarg rządu austriackiego na działalność polityczną emigrantów.

— Niemieckie okręty wojenne, które przepłynęły przez cieśninę gibraltarską, kursują u wybrzeży hiszpańskich pomiędzy Walencją a Barceloną. Z urzędowych źródeł powstańczych donoszą, iż Niemcy nie zamierzają obecnie dokonywać jakichkolwiek demonstracyj morskich.

— Duński minister finansów Hansen podał się do dymisji z powodu słabego stanu zdrowia.

— Zmarł w Rydze na zapalenie osierdzia łotewski minister opieki społecznej, Rubuls.

— Ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski interweniował u ministra spr. zagr. Rzeszy p. von Neuratha w związku z przemówieniem nadprezydenta prowincji Śląskiej p. Wagnera.

Jak wiadomo, nadprezydent Wagner wygłosił przed kilku dniami do grupy dziennikarzy zagranicznych, zwiedzających Śląsk Opolski, przemówienie, utrzymane w tonie antypolskim.

— Powstał w Wiedniu nowy związek dziennikarzy legitymistów, na prezesa którego powołano red. Tanaval. Zadaniem związku będzie rozwijanie silnej akcji propagandowej i publicystycznej na rzecz restauracji Habsburgów.

1.670 SZTUK BOMB STOCKES'A NA FON.

Ofiarność społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej nie ustaje. Rybnickie Gwarectwo Węglowe ofiarowało czołg, Zarząd Miejski m. Lwowa dwa samoloty, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych 130.000 zł. i t. d., i t. d.

Nowy dowód głębokiego zrozumienia potrzeby dozbrojenia Armii dała Huta Ludwików S. A. w Kielcach, która ofiarowała materiał na 1.670 bomb Stockes'a, wartości 20.000 zł.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny. — Dnia 23 czerwca 1937, Sygn. IV Pr. 120/37. Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzona przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 czerwca 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 czerwca 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 165 z daty 18 czerwca 1937 z powodu treści: I) artykułu zamieszczonego na stronie 7 p. t.: „Co mówią świadkowie w procesie Doboszyńskiego" w ustępie od słów „Doboszyński otwiera telegram" do słów z politechniki gdańskiej" od słów „Taki sam" do słów „do rządu" od słowa „za" do słowa „ideę" od słów „Czy można" do słów „bez odpowiedzi", albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Protokolant: Sławomirski. Przewodniczący, Horski. Za zgodność: podpis nieczytelny — sekretarz.

Odpowiedź na sprostowanie Komitetu

W odpowiedzi na list Ks. Metropolity w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego Komitet Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego rozesłał prasie sprostowanie kilku rzekomo fałszywych szczegółów z listu... Wolno wątpić, czy Ks. Metropolita, odpowie kiedykolwiek na ten komunikat ze względu na Jego obraźliwą formę („nie jest zgodne z prawdą twierdzenie Ks. Metropolity....") W tej chwili zresztą stan zdrowia uniemożliwia Mu zajmowanie się tą sprawą. Od siebie jednak pozwolimy sobie sprostować kilka twierdzeń zawartych w komunikacie.

1) Autorowie komunikatu twierdzą, że korespondencja Ks. Metropolity z Komitetem nie była „szeroką", bo ograniczyła się do dwóch listów... „Szeroka" korespondencja jednak oznacza nie tylko obfitość wymienionych listów, ale przede wszystkim szczegółów w nich zawartych. Ten właśnie drugi moment podniósł Ks. Metropolita w swym liście akcentując liczne podane w korespondencji motywy swej decyzji.

2) Komitet polemizuje z rzekomym zdaniem listu, jakoby „11 marca zapadła uchwała" Komitetu, iż krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów jest gotowa. Zdania tego jednak w liście Ks. Metropolity nie ma. Jest zaś tylko stwierdzenie faktu, iż p. wojewoda krakowski w piśmie z 11 marca zawiadomił Komitet, że krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów jest gotowa, a Komitet na posiedzeniu 6 kwietnia odrzucił wprawdzie wniosek o przeniesienie zwłok, ale nie zakwestionował faktu, iż krypta jest gotowa na ich przyjęcie.

3) Komitet przeczy twierdzeniu Ks. Metropolity, iż zwłokom Marsz. Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda grozi niebezpieczeństwo. Temu jednak zaprzeczeniu przeciwstawiamy wręcz przeciwne spostrzeżenia tych, którzy byli obecni przy kilkakrotnych oględzinach zwłok Marsz. Piłsudskiego.

4) Wreszcie Komitet twierdzi, że mjr. Kaliciński, który był obecny przy przenoszeniu zwłok Marsz. Piłsudskiego, nie reprezentował Komitetu uczczenia Marsz. Piłsudskiego lecz przybył z „inicjatywy komisji lekarskiej czuwającej nad ciałem Marsz. Piłsudskiego". — Wydaje się nam jednak, że nie to jest ważne, w jakim charakterze występował mjr. Kaliciński, który jest, jak się sam nazwał, w wywiadzie P. A. T. — „konserwatorem ciała Józefa Piłsudskiego".

J. P.

Zawieszenie „Odnowy"

Warszawa, 26. 6. (PAT.) Sąd Okręgowy w Warszawie na posiedzeniu w dniu 23 czerwca rb. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanowił na zasadzie art. 30 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 r. zawiesić czasopismo „Odnowa" wychodzące w Warszawie.

J. K. Mość Karol II przybył do stolicy Polski

Śniatyń, 26. 6. (PAT). Pociąg królewski, wiozący J. K. Mość Króla Karola, następcę tronu Ks. Michała, oraz świtę królewską, przybył na stację graniczną w Śniatyniu o godz. 3.57.

W chwili przejazdu pociągu królewskiego panowała zupełna cisza. Ze względu na bardzo wczesną porę, program nie przewidywał żadnego powitania na stacji granicznej.

Pociąg królewski składa się z 13 wagonów, w tym 3 salonki delegacji polskiej, doczepione w Śniatyniu.

Po krótkim postoju na stacji granicznej, pociąg królewski ruszył w dalszą drogę do Lwowa.

Lwów, 26. 6. (PAT). Lwów od wczesnych godzinnych oczekiwał przejazdu J. K. M. Króla Karola II i Wielkiego Wojewody Michała. Dworzec główny tonął w zieleni.

O godz. 8.20 zajechał na pierwszy peron pociąg królewski. W chwili, gdy Król i Wielki Wojewoda Michał wysiedli z pociągu, gen. Fabrycy przedstawił wojewodę lwowskiego i dowódcę O. K. Po przywitaniu się z przedstawicielami władz, Król Karol i Wojewoda Michał przeszli przed frontem kompanii honorowej i organizacyj społecznych.

Wśród niemilknących okrzyków drużyn harcerskich pociąg wyjechał z dworca, kierując się w stronę Przemyśla.

Warszawa, 26. 6. (Telef.). Dziś o godz. 16.30 **przybył na Dworzec Główny w Warszawie pociąg, wiozący dostojnych gości rumuńskich J. K. M. Karola II, wielkiego wojewodę ks. Michała** oraz towarzyszącego im ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu. Na przybycie gości rumuńskich oczekiwali na dworcu: P. Prezydent Rzplitej I. Mościcki, marsz. Śmigły-Rydz, cały rząd in corpore z premierem Składkowskim na czele. Po wyjściu z wagonu salonowego i przywitaniu się z P. Prezydentem Rzplitej król Karol oraz rumuński następca tronu przeszli przed frontem kompanii honorowej, a następnie wyszli po stopniach, pokrytych czerwonym suknem, na Al. Jerozolimskie, gdzie wsiedli do samochodów. W samochodzie P. Prezydenta Rzplitej zasiadł król Karol wraz z P. Prezydentem, w następnym zajęli miejsca w. wojewoda Michał oraz marsz. Śmigły Rydz. Ulice, prowadzące do Zamku, którymi przejeżdżali dostojni goście rumuńscy pełne **były ludności stołecznej, która wznosiła okrzyki na cześć przybyłych.** Po przybyciu przed Zamek P. Prezydent Rzplitej wprowadził dostojnych gości na Zamek, gdzie byli oczekiwani przez małżonkę P. Prezydenta p. Mościcką. Po kilkunastominutowym pobycie na Zamku goście rumuńscy w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej odjechali do Łazienek, które będą ich rezydencją w czasie pobytu w stolicy Rzplitej. U wejścia do pałacu łazienkowskiego oczekiwali przybycia króla Karola i w. wojewody Michała członkowie domu cywilnego P. Prezydenta. P. Prezydent złożył zaraz rewizytę dostojnym gościom rumuńskim.

Marszałek Śmigły-Rydz pojedzie do Rumunii?

Warszawa, 26. 6. (Telef.) W kołach politycznych utrzymują, że w niedługim czasie na zaproszenie władz rumuńskich uda się marsz. Rydz-Śmigły z oficjalną wizytą do Rumunii. Wizyta generalnego inspektora sił zbrojnych w Rumunii ma nosić charakter ściśle wojskowy.

Związek Młodej Polski czy szersza konsolidacja

Warszawa, 26. 6. (Telef.). Utworzenie przez pułk. Koca Związku Młodej Polski wywołało pewne zakłopotanie wśród tych czynników, które podjęły już przed tym odpowiednią akcję konsolidacyjną wśród młodzieży. Jednym z objawów tej akcji był, jak wiadomo, znany komers korporacji „Arconia“, w którym uczestniczyły i inne korporacje. Ideą przewodnią komersu było zbliżenie młodzieży do armii i jej wodza bez pośrednictwa OZN.

Utworzenie sektora młodzieżowego przy OZN, którym jest Zw. Młodej Polski, jest obecnie przedmiotem żywej dyskusji w tych kołach, które uczestniczyły w komersie „Arconii“. W szczególności omawiany jest charakter zapowiedzianej rewizyty przywódców „Arconii“ u marsz. Śmigłego Rydza. Chodzi o to, czy ta **rewizyta ma być tylko aktem towarzyskim ze strony gospodarzy komersu, czy też ma ona mieć szerszy charakter polityczny. To drugie zostało utrudnione właśnie przez powstanie Zw. Młodej Polski,** który w przemówieniu zastępcy pułk. Koca na tym odcinku p. Rutkowskiego przybrał charakter monopolistycznej reprezentacji młodzieży, negującej niejako istnienie innych ugrupowań i związków młodzieżowych, względnie podporządkującej je nowej organizacji OZN-owej.

Drugi dzień Kongresu Chrystusa Króla

Poznań, 26. 6. (PAT). Dzisiaj w drugim dniu Kongresu Chrystusa Króla odbyły się w szeregu kościołów Msze święte z medytacją poranna dla poszczególnych przedstawicielstw narodowych.

O godz. 9.30 rozpoczęły się w auli uniwersyteckiej zebrania plenarne. W miejsce przewidzianego programem wykładu ks. dra Algermissena z Hildesheim, któremu władze niemieckie nie udzieliły zezwolenia na przyjazd, prelekcję francuską p. t. „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym“ wygłosił O. Ledit z Rzymu.

Następnie wygłoszono sprawozdania przedstawicieli narodów o ruchu bezbożniczym i sprawozdania z prac dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Sprawozdanie z terenu Polski przedstawił O. J. Urban S. J.

Poznań, 26. 6. (PAT.) Dziś w nocy przybyły do Poznania pierwsze pociągi specjalne, wiozace naszych rodaków zagranicznych na kongres Chrystusa Króla. Przybyło ok. 1650 członków zjednoczenia polskich towarzystw katolickich oraz zwiazek Polek we Francji.

Wczesnym rankiem udali się goście pod pomnik wdzięczności, gdzie złożyli wieniec, a następnie do katedry. Następnie wycieczka udała się do pałacu prymasowskiego celem złożenia hołdu delegatowi papieskiemu.

Poznań, 26. 6. (PAT.) Do osoby bawiącego od wczoraj w Poznaniu J. E. kard. Verdier z Paryża został przydzielony w charakterze kapelana podczas jego pobytu w Polsce ks. prof. Wojciechowski.

W dalszym ciągu przybyli do Poznania na Kongres Chrystusa Króla zza granicy: dyrektor Akcji Katolickiej w Rumunii ks. Dauto, ks. dr Metzger i salwatorianin o. Paschalis z Berlina, dr Muenster z Osnabrueck oraz wielu księży słowackich.

—ooo—

Rada miejska Katowic w obronie autonomii Śląska

Katowice, 26. 6. (PAT). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej m. Katowic. Na porządku dziennym był tylko jeden punkt, a mianowicie sprawa granic i autonomii województwa Śląskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa rady p. Piechulka, zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań radzieckich, zwracając się w szczególności przeciwko niektórym organizacjom prasowym, prowadącym kampanię za zniesieniem województwa śląskiego i przyłączenia go do woj. krakowskiego. W końcu rada miejska przyjęła jednomyślnie uchwałę, w której stwierdza, że w żywotnym interesie Rzeczypospolitej i Śląska, a w szczególności w interesie obrony państwa, leży utrzymanie autonomii województwa śląskiego w dotychczasowym zakresie.

— ooo —

Ze złości najechał na statek włoski

Stambuł, 26. 6. (PAT). Władze tureckie zatrzymały kapitana hiszpańskiego statku-cysterny „Magellano“, który zderzył się z parowcem włoskim „Capopino“ i prowadzą dochodzenie w sprawie wypadku, którego przyczyny nie są bardzo wyraźne, gdyż katastrofa wydarzyła się o godz. 9 rano, kiedy nie było już mgły.

Rozwiązanie 5 karteli

Warszawa, 26. 6. (Telef.). Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano **z dniem dzisiejszym 5 porozumień kartelowych w przemyśle szklanym.** Porozumienia te regulowały produkcję, warunki zbytu i ceny szkła okiennego. We wszystkich rozwiązanych umowach kartelowych **dominującym kontrahentem była belgijska spółka akcyjna Południo-Polskich Hut Szklanych w Warszawie,** której zarząd główny rezyduje w Brukseli. **Wobec zmonopolizowania produkcji** i zbytu szkła okiennego w Polsce przez belgijską spółkę akcyjną **ceny szkła okiennego na rynku krajowym były dość wysokie,** co przy słabych siłach nabywczych konsumentów odbijało się z konieczności ujemnie na zbycie szkła. Zważywszy, że szkło okienne stanowi jeden z elementarnych artykułów inwestycyjnych w przemyśle budowlanym, leży w interesie całości życia gospodarczego w kraju rozwiązanie umowy kartelowej jako zagrażającej interesowi publicznemu.

— * —

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 26. 6. (Tel.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: w pierwszym i drugim ciągnieniu 100.000 zł. na nry 101.089, 10.000 zł. na nry 82.369, 152.842, 5.000 zł. na nry 156.680, 2.000 zł. na nry 82.836. W dalszych ciągnieniach padły wygrane: 20.000 zł. na nr. 84.550, 5.000 zł. na nry 17.869, 2.000 zł. na nry 82.955, 87.021.

Groźne powstanie w Turcji

Kair, 26. 6. (PAT.) Powstanie w tureckiej prowincji Djarbekir jest dalszym rozwojem zamieszek, powstałych jeszcze na początku br. Początkiem zamieszek było rozjątrzenie w stosunkach arabsko-tureckich na tle sprawy Sandżaku Aleksandretty. Zbrojne masy Beduinów wtargnęły w styczniu na terytorium tureckie, gdzie spotkały się z przyjaznym stosunkiem ludności kurdyjskiej.

Ludność tylko powoli dała się wciągnąć do ruchu. **Za to obecnie powstanie przybrało bardzo poważne formy i bierze w nim udział również znaczna ilość rodów beduińskich z pustyni syryjskiej,** ustosunkowanych wrogo zarówno do Francji, jak i do Turcji. Powstańcy występują pod hasłami: zmniejszenia podatków, dopuszczenia elementu tubylczego (kurdyjskiego) do administracji, uregulowania sprawy pastwisk (migracji letniej), wreszcie autonomii wewnętrznej na wzór tego, co przyznano dla Sandżaku Aleksandretty.

— § —

W Bolszewii oczywiście nowe aresztу

Moskwa, 26. 6. (PAT). Ludowy Komisarz domsn państwowych (sowchozów) Kalmanowicz, według pogłosek, został aresztowany. Zostało jakoby wydane rozporządzenie, że rodziny skazanych i aresztowanych wrogów ludu mają być w ciągu trzech dni wysiedlone z Moskwy.

Moskwa, 26. 6. (PAT). Z Qarnautu donoszą: Wyjazdowa sesja zachodnio-syberyjskiego sądu krajowego skazała za organizowanie aktów szkodniczych w barnaulskiej fabryce metalurgicznej dyrektora fabryki ora naczelnika cechu mechanicznego na 8 lat więzienia każdego.

W. Brytania interesuje się Europą środkową

oświadczył min. Eden

Londyn, 26. 6. (PAT.) Min. Eden, przemawiając wczoraj w Izbie Gmin, podkreślił odpowiedzialność, jaka ciąży na ministrze spr. zagr., który winien politykę swą prowadzić w ten sposób, aby nie doprowadzić do wojny. Min. Eden podkreślił, że takie poczucie odpowiedzialności znajduje pełne zrozumienie we Francji i dlatego **współpraca obu rządów, reprezentujących światopogląd demokratyczny, jest tak ścisła.** Po podkreśleniu, że konsultacja wszczęta pomiędzy W. Brytanią a Japonią ma na celu zabezpieczenie pokoju na Dalekim Wschodzie i że interesy Chin są całkowicie brane pod uwagę, min. Eden złożył ważną deklarację w sprawie Europy Centralnej.

W. Brytania — oświadczył minister — **nie może wyrzec się zainteresowania losami Europy centralnej.** Interesy ekonomiczne i polityczne wobec Europy centralnej są w Londynie może nie tak silne, jak gdzie indziej, ale jeżeli chodzi o zainteresowanie w sprawach Europy centralnej pod kątem widzenia utrzymania pokoju, to zainteresowanie brytyjskie nie ustępuje jakiemukolwiek innemu.

Polityka brytyjska pragnie zachować w mocy układ o nieinterwencji, nawet o ile nie działa on idealnie, zmierzając do wypełnienia luki w kontroli morskiej, powstałej na skutek usunięcia się Niemiec i Włoch.

Min. Eden przeciwny jest przekazywaniu konfliktu hiszpańskiego Lidze Narodów. Sprawa hiszpańska dwukrotnie była już omawiana przez Radę Ligi i — zdaniem min. Edena — stanowisko głównych państw, reprezentowanych w Radzie, nie uległo dotychczas zmianie.

Akcja mediacyjna Anglii i Francji

rozwija się pomyślnie

Londyn, 26 czerwca (PAT). Konsultacja francusko-brytyjska, której odbywanie się ujawnił dziś w Izbie Gmin min. Eden, znajduje się w pełnym biegu. Ambasador francuski Corbin odbył dziś przed południem po kolei dłuższe rozmowy z przewodniczącym komitetu nieinterwencji Lordem Plymouth i ministrem Edenem. Równocześnie min. Delbos odbył dziś dłuższą rozmowę z ambasadorem Sir Eric Phippsem.

W Londynie nawiązywano też kontakty z ambasadorami włoskim i niemieckim celem wysondowania stanowiska Włoch i Niemiec w sprawie wypełnienia luki w kontroli morskiej. Propozycja brytyjsko-francuska zmierza w tym kierunku, aby luka ta była wypełniona przez floty francuską i angielską z neutralnymi obserwatorami na pokładach poszczególnych okrętów.

Ze stron niemieckiej i włoskiej nie zgłoszono przeciw temu żadnych zastrzeżeń pod warunkiem, by flota angielska wykonywała kontrolę wzdłuż wybrzeża znajdującego się w posiadaniu rządu w Walencji, a więc na Morzu Śródziemnym, zaś flota francuska wzdłuż wybrzeża gen. Franco, a więc na Oceanie Atlantyckim.

W. Brytania i Francja warunek ten przyjęły i stosowne propozycje przedłożone zostaną na najbliższym posiedzeniu komitetu nieinterwencji, który zbierze się z początkiem przyszłego tygodnia.

Minister Bonnet przywozi miłe niespodzianki

Paryż, 26. 6. (PAT). „Journal des Finances“ donosi, iż min. Bonnet przywieźć ma z Waszyngtonu zgodę rządu amerykańskiego na współpracę finansową między Francją a St. Zjednoczonymi w dziedzinie kontroli ruchu kapitałów.

Rząd St. Zjednoczonych, jak wiadomo, od dłuższego czasu prowadzi energiczną walkę z napływem kapitałów obcych, która to polityka pokrywa się z dążeniem rządu francuskiego do zmuszenia do powrotu kapitałów francuskich do kraju i ukrócenia tym samym ucieczki tychże kapitałów spod obowiązującego ustawodawstwa podatkowego we Francji.

Na przyjazd Króla Rumunii

J. K. Mość król Karol II przybył do stolicy Polski. W jego osobie wita Polska najserdeczniej symbol zjednoczonej i wielkiej Rumunii. Nie ma pod tym względem w narodzie naszym żadnych różnic. Cały naród polski bez względu na polityczne podziały wita rumuńskiego monarchę szczerym i gorącym sercem.

Przyjazd króla Karola jest rewizytą P. Prezydenta Mościckiego i kończy serię wzajemnych wizyt, stanowiącą dowód coraz bardziej się zacieśniających stosunków przyjaznych pomiędzy Polską i Rumunią.

Polska i Rumunia znajdują się w podobnej sytuacji politycznej. Oba państwa prowadzą szczerą politykę obrony pokoju i mają na celu zapewnienie stabilizacji stosunków w Europie środkowej i wschodniej. Oba też państwa przeciwne są dzieleniu Europy na wrogie sobie bloki państw i pragną zachować całkowitą niezależność swej polityki pomiędzy imperializmem czerwonego Kremla i pangermanizmem brunatnego Berlina.

Dlatego przyjaźń obu narodów i państw ma obok żywego sentymentu i długoletniej tradycji również podłoże naturalne zbieżnych interesów. Z tych wszystkich względów przyjaźń Polski i Rumunii ujęta w normy sojuszu politycznego i wojskowego nie jest elementem politycznym przejściowym, ale czynnikiem stałym, wieczystym.

Smętek młodych narodowców

Na wiosnę 1934 roku, nastąpiła secesja grupy młodych z Janem Mosdorfem na czele. Jej powody dadzą się streścić w dwóch punktach:

1) Taktyka Str. Nar. wydawała się im zbyt umiarkowaną. Uważali, że nadszedł czas, by przejść już do czynnej walki o władzę.

2) Odmienne zapatrywania na kwestię społeczną. Młodzi wysunęli program radykalnych reform społecznych i gospodarczych.

W taki sposób powstał Obóz Narodowo Radykalny. Akcja przezeń podjęta skończyła się bardzo rychło. Zemścił się błąd w ocenie sytuacji. Ci młodzi chcieli naśladować Hitlera, zapominając, że w liberalnej Republice Weimarskiej, miał Hitler cokolwiek inne warunki. Po zabójstwie śp. ministra Pierackiego, działaczy ONR wysyłano do Berezy.

Ruch jednak nie uległ likwidacji. Odszedł Jan Mosdorf, ale jego następcy dalej robotę kontynuowali czas jakiś bez określonych ram organizacyjnych. W roku 1936 ruch ten się wzmaga i konkretyzuje, ale zarazem następuje jego rozbicie. Mamy obecnie przynajmniej dwie grupy obozu narodowo-radykalnego.

Grupa „ABC", skupiająca się koło dziennika tej nazwy: Jan Korolec, Wojciech Zaleski, Gluziński. Odłam bardziej umiarkowany, więcej skłonny do ugody z innymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi. Posiada duże wpływy wśród młodzieży akademickiej, zwłaszcza w Warszawie.

Grupa „Falangi". Inaczej „bepiści", od inicjałów leadera: Bolesława Piaseckiego. (Nie należy go mylić ze Stanisławem, redaktorem „Prosto z mostu"). Poza Bol. Piaseckim na czoło wysuwają się w tej grupie: Wojciech Wasiutyński, Kwasieborski. Odłam skrajny, totalistyczny, społecznie radykalny.

Grupa „Falangi" ogłosiła w tym roku swoją deklarację ideową, która wywołała wiele zastrzeżeń w kołach nawet sympatyzujących z tą grupą. Podniesiono wprawdzie z uznaniem zawarte w deklaracji żądanie Polski jednolitej i ożywionej duchem chrześcijańskim. Wyrażono jednak zastrzeżenia co do proponowanych dróg do tego celu, jak: totalizm, monopartyjność, wywłaszczenie bez odszkodowania itp.

Program, drugiego odłamu drukowany w „ABC" był bardzo podobny. Pomimo to, między oboma tymi odłamami toczy się obecnie bezprzykładnie ostra walka, przybierająca często formy ordynarne. Pisaliśmy już o nich z oburzeniem. Do tych dwóch grup młodych narodowców dodać jeszcze należy trzecią: grupę należącą do Stron. Narodowego. Wszystkie trzy grupy zwalczają się ostro i wywołują na terenie młodzieży zamęt. Skąd to pochodzi?

Różnice ideowe między trzema grupami są prawie żadne. A jednak z zaciętością godną lepszej sprawy wzajemnie się zwalczają. I to w chwili, gdy sytuacja obozu narodowego w Polsce bynajmniej nie jest najlepszą. Siły masońskie i socjalistyczne nie tylko istnieją, ale nie utraciły nawet możności oddziaływania na losy państwa. Nadmiar młodej energii możnaby, zdaje się skierować z pożytkiem w innym kierunku.

„Ruch Młodych" (z grupy „Falangi") powołuje się na patetyczne słowa z „Grobu Agamemnowa" Słowackiego... „Zrzuć do ostatka te płachty ohydne, tę Dejaniry palącą koszulę...". Ale w praktyce uprawia kultywowanie najgorszych nałogów szlachetczyzny przedrozbiorowej.

Młodzi narodowcy mają wiele poczucia własnej siły. Mamy dużo sympatii dla młodych ruchów narodowych. Ale, niestety, już teraz dostrzegamy objawy wewnętrznej słabości.

Słabością jest ślepe uleganie nałogom i najgorszym tradycjom starej swarliwości.

Słabością jest niemożność, czy nieumiejętność rzucenia przekleństwa personalnego ujmowania wszelkich zagadnień, myślenie nie kategoriami sprawy narodowej, ale spoglądanie przez pryzmat personalnych waśni i ambicyjek.

Słabością jest brak wielkoduszności i imanie się środków niegodnych człowieka kulturalnego.

Objawem słabości jest partykularyzm i ekskluzywizm partyjny, odrzucanie wszelkiego porozumienia z grupami podobnie myślącymi. Dlatego, życząc dobrze młodym narodowcom, musimy im życzyć przede wszystkim zwycięstwa nad sobą.

S. M.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Przegląd prasy...

Atak „Gazety Polskiej"

Z największą przykrością bierzemy się do streszczenia głosów części prasy w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego. „Gazeta Polska", organ zbliżony do p. min. Becka, występuje z groźbami.

> „Akt świadomego nieposłuszeństwa — pisze — nie może znaleźć żadnego tłumaczenia, gdyż ks. biskupowi (!) wiadomo było, że nie kto inny, jak Pan Prezydent Rzeczypospolitej wziął na siebie pieczę nad wszystkimi sprawami, związanymi z uczczeniem pamięci Marszałka Piłsudskiego, stając na czele Komitetu Narodowego, powołanego dla tej sprawy. Za ten akt jaskrawego uchybienia obowiązkom obywatela wobec Głowy Państwa, działającej w zakresie swych niezaprzeczalnych kompetencyj — ks. biskup krakowski odpowiedzieć winien już nie tylko przed Bogiem. I wiemy, że Rząd Rzeczypospolitej potrafi go do tej odpowiedzialności pociągnąć".

W tym samym duchu i tym samym stylem przemawia cała prasa rządowa.

Prasa konserwatywna nie jest jednolita. „Czas" bardzo twardo wziął Ks. Metropolitę w obronę. Wczoraj nawet uległ konfiskacie. Natomiast „Dziennik Poznański" pozwolił sobie na kilka złośliwości, a wileńskie „Słowo" pisze o „niesłychanej bezwzględności" Księcia Metropolity i wzywa Ks. Prymasa do odegrania roli arbitra.

P. P. S. chce „rozdziału Kościoła od państwa"

Niesłychanie agresywny w stosunku do Ks. Metropolity ton prasy rządowej pobudził „Robotnika" do uwag, które wywołać muszą zdumienie. Organ II Międzynarodówki zatroskany nagle o „suwerenność" Polski pisze:

> „obecny Konkordat" nie zabezpiecza należycie praw Rzeczypospolitej. I teraz brak środków prawnych... Do dziś dnia kler uważa konkordat raczej za przywilej i łaskę (!) udzielaną państwom świeckim. Ślady tego widzimy nawet w współczesnych prawie kanonicznym. Staliśmy w debacie konkordatowej na stanowisku rozdziału Kościoła od państwa. Stoimy do dziś dnia na tym stanowisku (program radomski). Afront, urządzony przez ks. Sapiehę, powinien właściwie ponownie postawić sprawę konkordatu na porządku dziennym".

Prasa rządowa, która rozpętała furię, winna się zastanowić nad tym, kto jej śpieszy z pomocą, i do czego zmierza! Jeśli p. Czapiński godzi się z p. Miedzińskim, to jest to bardzo znamienne!

„Opiekun" nad Kościołem

„Kurier Poranny" donosząc o manifestacjach i protestach różnych organizacyj podnosi z uznaniem głos Zarządu Głównego ZNP z następującym zdaniem:

> „Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się od najwyższych władz państwa, by bezzwłocznie uwolniły panteon polski — Wawel od juryzdykcji władz kościelnych, zwróciły go narodowi i oddały w jego niepodzielne władanie".

ZNP jest znany ze swego nieprzyjaznego stosunku do Kościoła, ale „Kurier Poranny" jest redagowany przez ludzi z „katolickiego" rzekomo „Związku Młodych Narodowców"... Agresywny protest ogłosił również szef OZN, p. Koc. W pełnym świetle staje teraz zwrot z jego deklaracji o „opiece" nad Kościołem.

Projekt państwa żydowskiego... na plaży nadmorskiej

Brytyjska komisja, której powierzono zbadanie problemu palestyńskiego i opracowanie odpowiedniego sprawozdania wraz z projektami przyszłego ustroju Palestyny, przedstawiła w ostatnich dniach wyniki swych prac królowi angielskiemu. W świetle informacyj, które posiadamy, potwierdzają się niedawne wiadomości o projekcie utworzenia z części Palestyny państwa żydowskiego i połączenia reszty z Transjordanią, jako państwa arabskiego, na czele którego miałby stanąć emir Transjordanii Abdullah. Państwo żydowskie w Palestynie miałoby stanowić nowe dominium Imperium Brytyjskiego.

Projekty te budzą ogromne niezadowolenie wśród żydów, którzy chcą dla siebie nie tylko całej Palestyny, ale i Transjordanii. Ostatnio prasa polska przyniosła dwa ważkie głosy przedstawicieli żydów, wyrażające opinię o owych projektach oraz o obecnej sytuacji politycznej w Palestynie. **Są to głosy dr I. Schechtmana, wybitnego znawcy zagadnienia palestyńskiego, jednego z najbliższych współpracowników W. Żabotyńskiego,** oraz **p. M. Shertoka** szefa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie.

P. Schechtman oświadczył przedstawicielowi „Kuriera Porannego", że projekt komisji palestyńskiej zmierza do stworzenia karlego państewka, rozciągającego się... na plaży nadmorskiej. **Nie stanowi to realizacji żydowskiej idei narodowo-państwowej, lecz jej karykaturę. Przyszły obszar żydowskiej Palestyny — mówił p. Schechtman — wynosiłby zaledwie jedną piątą obszaru Palestyny zachodniej, czyli od czterech do sześciu tys. km. kwadr. „Obejmowałby on ziemie już obecnie gęsto przez żydów zamieszkałe, co samo przez się przekreślałoby większe widoki na repatriację żydów do Palestyny, a więc i na rozwiązanie kwestii żydowskiej w krajach europejskich".** Ponadto p. Schechtman zaznaczył, że zrealizowanie projektu podziału Palestyny nie odseparuje ściśle Żydów od Arabów i stworzy nowe konflikty. Kraj byłby w stanie wchłonąć najwyżej milion mieszkańców, co jest niezmiernie mało w stosunku do potrzeb żydostwa i pojemności całej Palestyny. **„Pozbawiony naturalnego zaplecza kraj nie będzie też w stanie rozwinąć należycie swego przemysłu, a przy tym wielkie skupienie ludności uniemożliwi przewarstwowienie żydostwa. Nadmiar handlujących i pośredników przy zanikającej warstwie rolniczej, już obecnie wynoszącej tylko 25 proc. będzie nadal cechą struktury ekonomicznej żydostwa, co jest objawem bezsprzecznie niezdrowym".** P. Schechtman podkreśla, że „projektowane umiędzynarodowienie Jerozolimy, stanowiącej ośrodek duchowy narodu żydowskiego, oraz portu Haify, najważniejszego punktu komunikacyjnego dla handlu palestyńskiego, unicestwia do reszty jakiekolwiek znaczenie dla żydów projektowanego rozwiązania problemu palestyńskiego".

Opinię p. M. Shertoka przyniósł świeżo „Kurier Warszawski" w korespondencji z Jerozolimy. Zapytany, co sądzi o przyszłym rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej odpowiedział, że w chwili obecnej, gdy cała przyszłość polityczna Palestyny jest przedmiotem gruntownych rozważań komisji królewskiej i rządu brytyjskiego, nie mógłby mówić inaczej, niż w sposób „dogmatyczny". Ale chce tego uniknąć, i oświadcza, że cokolwiek przyszłość przyniesie w zakresie organizacji politycznej Palestyny, prowadzone obecnie w Palestynie dzieło żydowskie będzie kontynuowane, bowiem żydowska siedziba narodowa musi się rozrastać.

Szerzej natomiast przedstawił p. Shertok swój pogląd na obecną sytuację polityczną w Palestynie. **Określa on ją jako stan powszechnego wyczekiwania na sprawozdanie komisji królewskiej oraz na postanowienie, które poweźmie rząd w związku z zaleceniami komisji.** Sytuacja wyczekiwania wywarła bardzo niekorzystny wpływ na działalność gospodarczą oraz na ogólny rozwój kraju. Stan bezpieczeństwa ostatnio poprawił się, choć zdarzają się nierzadko akty terroru. Osłabnięcie terroru przypisuje p. Shertok nie tylko zmobilizowaniu przez władze większej liczby żydowskich milicjantów i daniu im większej swobody działania, ale również temu, że zapewne londyńscy przyjaciele przywódców arabskich wpłynęli na nich, by utrzymali spokój aż do chwili gdy sprawozdanie komisji królewskiej zo-

stanie ogłoszone, gdyż wszelkie ponowne zakłócenie spokoju przyniosłoby najwyżej szkodę.

Korespondent „Kuriera Warsz.“ zadał p. Shertokowi pytanie, jak sobie wyobraża rozwiązanie kwestii arabskiej? Uzyskał odpowiedź, że dla rozwiązania kwestii arabskiej potrzeba, „by mandat, który został przyjęty przez Wielką Brytanię przy pełnej sankcji międzynarodowej ze strony Ligi Narodów oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, został wykonany w całej pełni w sposób energiczny i twórczy, bez wahań i obaw“. „Istotnego rozwiazania kwestii arabskiej — mówił dalej p. Shertok — należy szukać w zawarciu rzeczywistego porozumienia między żydami a Arabami w celu swobodnej i dla obu stron pożytecznej współpracy dla rozwoju Palestyny w interesie wszystkich jej mieszkańców“.

Przypuszczalnie zalecenia królewskiej komisji palestyńskiej zostaną wkrótce ogłoszone. Dopiero wtedy można będzie zdać sobie sprawę z tego, co W. Brytania chce z Palestyną zrobić. P-z.

Sport

Wyścig kolarski dookoła Polski rozpoczęty

Pierwszy etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski na trasie Warszawa—Kielce (180 km.) wygrał: Napierała 5:56:14; 2) Urbaniak 3) Wasilewski.

TŁOCZYŃSKI POKONAŁ DALLOSA 7:5 6:0, 9:7, — HEBDA GABORIEGO 6:2, 6:1, 7:5 w meczu tenisowym Polska — Węgry rozgrywanym obecnie we Lwowie. Stan więc brzmi: 2:0 dla Polski.

W Wimbledon Jędrzejowska wygrała z Southve (Anglia) 6:1, 6:1, a w grze podwójnej z Amerykaninem Mako pokonała parę David — Pittman 7:5, 6:4.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Katowice: Zlot Sokolstwa Polskiego, mistrzostwa drużynowe Polski w szermierce i mistrzostwa tenisowe miasta.

Kraków: Mecz ligowy Wisła—Warta i start do trzeciego etapu dookoła Polski.

Łódź: robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Chorzów: mecz ligowy AKS—ŁKS.

Lwów: mecz tenisowy: Polska—Węgry.

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI:

W Stanisławowie: Rewera — mistrz Wołynia, — w Poznaniu HCP — Polonia, — w Toruniu: Gryf — Union Turing, w Wilnie: Śmigły — Ruch.

ZAGRANICĄ:

Antwerpia: wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Polaków. — **Na Dunaju:** wyścig wioślarski Esztergom — Budapeszt: 72 klm. na pamiątkę marszu króla Jana Sobieskiego na tej trasie. — **Bukareszt:** mecz piłkarski: Rumunia — Szwecja.

Z. A. MORAWSKI.

Przechadzki po Wystawie Pow. w Paryżu

PARYZ I JEGO WYSTAWY. — PIERWSZE WRAŻENIA. — SZTUKA I TECHNIKA. — LIGA NARODÓW U STÓP „EIFF LA“. — PAWILON POLSKI. — PAWILONY PAŃSTW TOTALNYCH.

(Specj. korespondencja „Głosu Narodu“).

Paryż, w czerwcu.

Paryż, „ville — lumière“, miasto, posiadające szczególną siłę atrakcyjną dla turystów, był terenem już pięciu światowych wystaw powszechnych. Pięć wystaw — pięć różnych okresów. Tłem pierwszej był barwny światek paryski „drugiego cesarstwa“, czwarta — na przełomie dwóch stuleci przypadała w okresie charakterystycznego „fin du siècle“ w modzie i polityce, dzisiejszą w odmiennej otwarto epoce: maszyny, sportu, zbrojeń...

Ale pora od tych rozważań ogólnych przejść do konkretnych wrażeń z wystawy. Nie należy, moim zdaniem, zaczynać jej zwiedzania od placu Zgody. Najpierw, — wielkie, charakterystyczne słupy graniczne wystawy szpecą ten najpiękniejszy bodaj plac Paryża z fontannami, perspektywami i stylowymi gmachami, z których jeden mieści Ministerstwo Marynarki. Poza tym, w tej części jest wiele jeszcze pawilonów niewykończonych, czuć świeże wapno, leżą deski, belki itp. Ale praca idzie szybko naprzód: w tygodniu ubiegłym otwarto interesujący pawilon kauczuku, pawilon szklanny oraz szereg pawilonów zagranicznych, mieszczących się zresztą w innej stronie wystawy.

Wystawa paryska odbywa się pod znakiem Sztuki i Techniki. Te dwa momenty mają się wiązać wzajemnie i uzupełniać. Iskra artyzmu ma ożywić dzieła umysłu ludzkiego, służące kulturze materialnej. Jak przy powstawaniu iskry elektrycznej występują dwa bieguny, tak jest i na wystawie. Biegunem, w którym kulminuje technika jest Pałac Wynalazków (Palais des Decouvertes), mieszczący się w „Grand Palais“, będącym pamiątką po wystawie 1900 roku. Biegunem artystycznym jest śliczne, jak cacko, zwłaszcza przy wieczornym oświetleniu, całe wykute z białego kamienia paryskiego, opatrzone kolumnadą „Musée de l'Art moderne“. Ma ono pozostać nietknięte, kiedy inne pawilony będą po zamknięciu wystawy zburzone. Muzeum zajmuje miejsce, gdzie do niedawna mieściła się siedziba naszej ambasady.

Skoro mowa o wieczornym oświetleniu wystawy, musimy uczynić dygresję... Cały Paryż wieczorem, to, wspaniałe zjednoczenie Sztuki i Techniki. Taki przejazd przez Champs—Elysées od Łuku Triumfalnego do Placu Zgody, oświetlenie rzeźb w Luwrze czy placu Vendôme, wspaniałe „majstersztyki“ elektryczności, zaspakajają nawet najwyższe potrzeby artystyczne.

U stóp wieży Eiffla, państwa zagraniczne rozbiły swoje namioty. Niektóre zrobiły to już dawno, inne czynią to dopiero teraz. I tak z początkiem ubiegłego tygodnia, w obecności prezydenta Lebrun i książęcej pary duńskiej, nastąpiła inauguracja pawilonu najmniejszego z państw skandynawskich; w czwartek, dnia 17 bm. ambasador Łukasiewicz dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia pawilonu polskiego; w sobotę wreszcie ubiegłą Lord Major Londynu otworzył na oścież wrota pawilonu Wielkiej Brytanii.

Zacznijmy od pawilonu polskiego. Ma on zasadniczą wadę tę, że jest dyskretnie ukryty, że go z zewnątrz, z poza girlandy drzew prawie nie widać. Czy ten brak terenowy raczej, niż merytoryczny, jest wynagrodzony estetyczną zewnętrzną powłoką i ciekawym urządzeniem wewnętrznym?

Pawilon składa się z rotundy, galerii i małego pawiloniku, poświęconego zagadnieniom gospodarczym Polski. Rotunda, dzieło prof. Pniewskiego i arch. Brukalskiego robi od strony wewnętrznej nie złe wrażenie. Pawilonik gospodarczy jest wewnątrz odpowiedni, głównie z powodu ciekawie wykonanych map syntetycznych i dobranych eksponatów. Niezbyt natomiast fortunny był pomysł umieszczenia między rotundą, a ogródkiem, namiotu, czy baldachimu, który do niej wręcz nie pasuje.

Wchodzimy do galerii obejrzeć stoiska... Jak zwykle, monopole; wystawa turystyczna Orbisu; eksponaty niektórych firm przemysłowych. Turystyka prezentuje się dobrze; umeblowanie wnętrza estetyczne; miłą nutę artyzmu swojskiego wnosi „sztuka ludowa“ z kominkiem huculskim na czołowym miejscu. Czy dobrze było jednak umieścić model szopki polskiej o wyglądzie cerkiewki? Wobec nieraz bałamutnych pojęć o naszej kulturze i cechach etnicznych, do niedawna pokutujących nad Sekwaną, wydawać się to może raczej wątpliwe.

W pobliżu pawilonu polskiego, na pierwsze miejsce wysuwają się „pałace“ dwóch państw totalnych: Niemiec i Rosji Sowieckiej. Pawilon niemiecki ma w sobie coś z gigantycznej świątyni, składa się z wieży, na której szczycie czuwa złoty, orzeł Rzeszy, i z długiego kadłuba. Wewnątrz uderza właściwy Niemcom porządek i pedanteria w rozmieszczeniu obiektów. Na tarasie mieści się restauracja, kawiarnia, kioski z kartkami, przedstawiającymi Hitlera i jego akolitów, a długi rząd czerwonych pelargonii wnosi sielską nutę rolniczych prowincyj niemieckich w przeciwieństwie do „uprzemysłowionego“ wnętrza. Pawilon sowiecki ma piętno wybitnie propagandowe. Zaraz na wstępie uderzają nas umieszczone u góry posągi robotnika i dziewczyny, jakby wyrywających się w świat: symbol pochodu ideologii komunistycznej na Europę. Wewnątrz przechodzimy przez kilka kondygnacji, wypełnionych odpowiednio zebranymi, choć nieraz chaotycznie rozmieszczonymi, eksponatami propagandowymi, ażeby dotrzeć do wielkiego posągu Stalina. Posąg ten i sentencje „czerwonego dyktatora“, wykute na murach przedsionka są żywym obrazem faktu, jak dalece bolszewizm jest dzisiaj „stalinizmem“. W świetle świeżych procesów moskiewskich ten posąg Stalina w pawilonie Sowietów na wystawie posiada szczególny wyraz.

J. F. PREUSSNER

Płuca Krakowa

Właściwie powinno być: „płucka Krakowa“; ponieważ jednak czuję zdecydowaną odrazę do duszonej potrawy o podobnej nazwie, zdecydowałem się na płuca.

Sprawa z tymi „płucami“ wypłynęła jeszcze w ubiegłym tygodniu. Wiadomo, że my, mieszkańcy Krakowa, w okresie „Dni Krakowa“ jesteśmy narodem uprzywilejowanym. Uprzywilejowanym przede wszystkim dla tego, że nie musimy przyjeżdżać na „Dni Krakowa“. Mamy je, jak się to mówi, pod nosem, a jak inni mówią, powyżej uszu. Ale istnieje cały legion biedaków, którzy na „Dni Krakowa“ muszą przyjeżdżać z najodleglejszych zakątków Polski

— Muszą z tego powodu — tłumaczył mi jeden krajan spod sławetnego miasta Brzeżan — że to przecież wstyd nie przyjechać, kiedy kolej jest za pół darmo, noclegi za grosze, a rzadko się taki zdarzy, coby nie miał „krewnego“ w Krakowie.

Do mnie właśnie przyjechał taki „krewny“. Był — jak sam twierdził — ciotecznym bratem koleżanki mojej ciotki. Nic w tym nie było nieprawdopodobnego poza tym, że ja ciotki nie mam. Aleśmy się jakoś dogadali. On znał tych, których ja nie znałem — ja znowu znałem tych, których on nie widział. Wobec tego opowiadaniom nie było końca. Zabawił u mnie prawie cały tydzień. Przez pierwsze dni chodził po Wawelu, oglądał zabytki, dzieła sztuki, wogóle, o ile mi się zdaje, poznał Kraków lepiej, niż niejeden urodzony krakowianin. Szóstego dnia mówi do mnie:

— Kochany kuzynie — tak mnie nazywał — tyle słyszałem o waszych „płucach“...

— O czym? O moich płucach? A cóż to — gadaliście z moim doktorem?

— Ale gdzież tam, kochany kuzynie. Pytam was o płuca Krakowa.

— O cóż, do licha, chodzi wam kochany kuzynie?

— No o ten lasek Wolski... Tyle o nim słyszałem...

Wytłumaczyłem mu, co, gdzie i jak. Jeszcze tego samego dnia pojechał. Wrócił w bajecznym humorze.

— Cudowny jest ten lasek — mówił — w ogóle powiadam wam, żyć nie umierać w tym Krakowie. Co za bajeczne powietrze, zapach, aromat. Żeby to można, to bym nabrał tego powietrza ze sobą...

— Do flaszki — poddałem mu uszczypliwie, ale swoją drogą chwyciła mnie chętka „zakosztowania“ tego aromatycznego powietrza. Wstyd to wyznać, ale tak się złożyło, że w lasku Wolskim jeszcze nie byłem.

— Ta wy powinniście ten lasek reklamować — mówił do mnie mój „krewny“. — Takiego lasu w całej Polsce, mógłbyś kuzy nie szukać. I nie znalazłbyś...

— Rzeczywiście? — bąknąłem, zlekka oszołomiony — może tak jutro razem się wybierzemy? Akurat niedziela...

— Dobra nasza — zawołał mój „kuzyn“. — Jedziemy!

I pojechaliśmy. Droga nie była najgorsza. Wprawdzie w autobusie było ciasno, duszno i niezbyt wygodnie, ale podróż trwa chwilkę. Wysiedliśmy pod „Bizancem“ i dalej drałujemy na piechotkę. Kiedyśmy już uszli kawałeczek, zaczynamy się zastanawiać, dokąd pójść: do Zwierzyńca, czy na polanę Lea, czy jeszcze indziej. Zgodziliśmy się na „Zwierzyniec“. Idziemy. Chodnik snuje się wzdłuż szosy. Przez chwile wszystko było w najlepszym porządku. Wprawdzie aromatu jakoś nie udało mi się wywęszyć, ale kładłem to na karb mojego przytępionego organu węchu. Po chwili jednak powietrze zostało rozdarte głosem trąbki automobilowej i...

Właściwie nie będzie żadnego „i“. Bo, co robił mój „krewny“ przez chwilę, tego nie mogę powiedzieć, ponieważ zniknął cały w tumanach kurzu. Tego zaś, co ja mówiłem, też nie mogę powiedzieć — z innych względów. Zaznaczę tylko, że przez tę krótką chwilę poznałem, jak okropną będzie wojna gazowa. W jednej chwili znajdujesz się w środku tumanu gazu, dusisz się, kaszlesz, krztusisz... Nie wiesz, gdzie uciekać, bo wokół ciebie chmury gazu. Giniesz...

Tu nam śmierć nie groziła. Skądże znowu. Tylko zaraz za pierwszym autem jechało drugie, po drugim trzecie. Nim uszliśmy 100 kroków, przejechało ich z dziesięć.

Mój „krewny“ wreszcie zniecierpliwił się.

— Wracam — oświadczył mi obrażony, tak jak by to moja była wina, że auta jeżdżą. — Tutaj człowiek ma przyjeżdżać oddychać świeżym powietrzem. Bardzo dziękuję za takie powietrze. Już tam wolę swoje spod Brzeżan. My też mamy automobile.

Przez całą powrotną drogę usiłowałem mu wytłumaczyć, że to pewnie tylko w niedzielę jest taki ruch automobilowy, że zresztą to nasza wina, bo się nam zachciało iść do „Zwierzyńca“ itd.

Ale czuję, że go nie przekonałem. Bo naprzód mi powiedział, że „właśnie“ w niedzielę nie powinny tamtędy jeździć automobile, a jeśli nie, to przynajmniej powinno się kropić, a zresztą w ogóle jazda automobilami w lasku Wolskim powinna być zakazana. Jeszcze mu próbowałem tłumaczyć i to i owo, ale nie. Zaciął się. Na drugi dzień wyjechał.

W ten sposób straciłem jednego „krewnego“ i wiarę w jedno złudzenie: w płuca Krakowa.

Wydaje mi się, że te płuca spełniłyby swoją rolę, gdyby pieczę nad nimi powierzono lekarzowi.

Wielki atak na franka

We wczorajszym numerze omówiliśmy krytyczną sytuację finansową Francji. Dziś nadchodzą wiadomości o gwałtownej zwyżce kursów na giełdzie paryskiej. Od pierwszego posiedzenia giełdy paryskiej po zakończeniu kryzysu gabinetowego, a zwłaszcza po debacie finansowej w senacie, która uwidoczniła stan finansów Francji, giełda wykazuje coraz większą tendencję zwyżkową, która przybrała charakter prawdziwego boomu. Wszystkie francuskie akcje przemysłowe, jak również akcje międzynarodowe, renty i papiery państwowe zwyżkowały w granicach dawno już nie notowanych.

Zwyżka akcyj przemysłowych dochodziła do 16 procent, najpoważniej jednak zwyżkowały wszystkie papiery międzynarodowe oraz akcje towarzystw, produkujących surowce.

Ten zwyżkowy nastrój giełdy paryskiej w kołach finansowych tłumaczono w dniu 22 bm. m. in. względami natury monetarnej. Nie ulega wątpliwości, że coraz większy nacisk na walutę francuską, wyrażający się przede wszystkim w zwyżce dolara i funta w tranzakcjach terminowych, spowodował szeroką akcję spekulacyjną.

Grę spekulacyjną ułatwia w obecnej chwili brak oficjalnego oświadczenia ze strony rządu na temat polityki monetarnej i budżetowej, spowodowany przede wszystkim nieobecnością w kraju nowomianowanego ministra finansów, Bonneta, którego przyjazd do Paryża oczekiwany jest w dniu 28 bm. wieczorem.

W każdym razie należy zaznaczyć, iż w kołach finansowych i gospodarczych osoba ministra Bonneta przyjęta została bardzo przychylnie, gdyż cieszy się on jak najlepszą opinią.

Chautemps nawiązał łączność telef. z min. Bonnet'em

Na giełdzie dewizowej, reporty w stosunku do funta szterlinga i dolara wzrastają w sposób niepokojący, co świadczy o istnieniu poważnej gry, obliczonej na zniżkę franka. W dniu dzisiejszym miesięczny report w stosunku do funta szterl. wzrósł z 4,75 fr. w dniu wczorajszym do 7 fr. 50. Trzymiesięczny report wzrósł z 8.25 do 9.50.

Premier Chautemps, który został upoważniony przez Radę ministrów w czasie nieobecności min. Bonneta do tymczasowego kierownictwa polityką finansową utrzymuje bezustanną łączność telefoniczną ze statkiem „Queen Mary", na którym jedzie do Francji min. Bonnet.

Współpraca finansowa Francji i U.S.A. w kontroli ruchu kapitałów

„Journal des finances" donosi, iż min. Bonnet przywieźć ma z Waszyngtonu zgodę rządu amerykańskiego na współpracę finansową między Francją a Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie kontroli ruchu kapitałów.

Rząd Stanów Zjedn., jak wiadomo, od dłuższego czasu prowadzi energiczną walkę z napływem kapitałów obcych, która to polityka pokrywa się z dążeniem rządu francuskiego do zmuszenia do powrotu kapitałów francuskich do kraju i ukrócenia tym samym ucieczki tychże kapitałów spod obowiązującego ustawodawstwa podatkowego Francji.

Rząd amerykański, według informacyj „Journal des finances", byłby więc skłonny w pewnym sensie do komunikowania Francji danych, dotyczących zbiegłych kapitałów francuskich.

Na Śląsku powstają Chrześcijańskie Kasy Bezproc. Kredytu

W Rybniku na Górnym Śląsku odbyło się posiedzenie organizacyjne, na którym wybrano komitet organizacyjny Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu dla rzemiosła, przemysłu i drobnego handlu.

Rekordowy obieg banknotów w W. Brytanii

W ciągu ubiegłego tygodnia obieg banknotów w W. Brytanii doszedł do nienotowanych dotychczas rozmiarów. Jak wynika ze sprawozdania Banku Angielskiego z dnia 25 b. m. obieg banknotów wzrosł prawie o miliony funtów do sumy 483,719.372 funtów.

Zapas złota wraz z zakupionymi w ciągu ostatnich dni 4 mil. funtów doszedł do 328 miln. funtów, wynosząc o 110 miln. funtów więcej, aniżeli przed rokiem.

Ucieczka od lita na Litwie

Na Litwie daje się ostatnio zauważyć ucieczka od lita. Zjawisko to wyraża się przede wszystkim w dużym popycie na złoto, srebro i drogie kamienie.

Odbudowa warsztatów rzemieślniczych zniszczonych przez powódź w kieleckim

W kieleckiej Izbie Rzemieślniczej odbyło się zebranie organizacyjne lokalnego Komitetu pomocy dla odbudowy chrześcijańskich warsztatów pracy na dotkniętych powodzią terenach woj. kieleckiego. Przewodniczącym Komitetu został dyr. G. Aksentowicz. Pomoc dla właścicieli zniszczonych warsztatów pracy polegać będzie na udzielaniu zapomóg bezzwrotnych najciężej poszkodowanych i niezamożnym rzemieślnikom, oraz na wyjednywaniu dogodnych i nisko oprocentowanych pożyczek w komunalnych kasach oszczędności dla rzemieślników zamożniejszych. **Na pomoc doraźną potrzebna jest suma najmniej 7000 zł, na pożyczki zwrotne najmniej 35.000 zł.** Cyfry te uwzględniają jedynie chrześcijańskie warsztaty pracy na terenie pow. pińczowskiego, miechowskiego i olkuskiego; poszkodowanym rzemieślnikom żydom również udzielane będą pożyczki zwrotne, a **odbudowa zrujnowanych nieruchomości wymaga specjalnej akcji społecznej.** Komitet pomocy uzyskał już od p. wojewody 5.000 zł na pomoc doraźną.

Nowe zasiewy na zniszczonych polach

Poszkodowani przez powódź i gradobicie rolnicy woj. kieleckiego ukończyli już całkowicie ponowne obsiewanie zniszczonych pól nasionami, dostarczonymi przez wojewódzki komitet pomocy za pośrednictwem kieleckiej Izby Rolniczej. Padające w ciągu ostatnich dni deszcze spowodowały szybki rozwój zasianych roślin — tak, że **wyrządzone przez klęskę żywiołową katastrofalne szkody zostaną w części bodaj powetowane.**

Plan „unormowanego zsypu zboża" w Stanach Zjednoczonych

Prezydent Roosevelt ogłosił ostatnio deklarację, regulującą podaż zboża na wewnętrznym rynku amerykańskim t. zw. „ever normal granary", t. j. **normującą zsyp zboża** do państwowych elewatorów zbożowych. W związku z tym niezmiernej doniosłości aktem wymieniane jest w kołach gospodarczych Ameryki Półn. nazwisko autora deklaracji, jednego z najbliższych współpracowników prezydenta, ministra Henri Wallace.

Podczas dyskusji, jakie miały miejsce w ministerstwie rolnictwa i w kołach gospodarczych, zbliżonych doń, minister Wallace na podstawie głosów stron zainteresowanych postanowił naprawić błędy dotychczasowych metod walki z kryzysem w rolnictwie, polegający na doraźnej pomocy rządowej. Wallace postanowił mianowicie przeprowadzić kontrolę produkcji głównych zbóż, polegającą na rzuceniu ich na rynki wewnętrzne Ameryki, nie jak dawniej, w **ilościach nieograniczonych, lecz w ścisłej zależności od popytu.** Wszelką **powstałą stąd nadwyżkę zbożową magazynuje rząd do własnej dyspozycji.** W ten sposób powstaje możliwość likwidacji wszelkiej nadprodukcji w rolnictwie amerykańskim na wypadek braku dogodnej koniunktury na rynkach zbożowych Ameryki i świata. Projekt powyższy ogranicza rolników w tworzeniu zapasów produktów rolnych i zakazuje mechanicznie niejako wszelkich nadwyżek produkcji.

Jak dalece sytuacja na amerykańskim rynku produkcyjnym była nienormalna, tego dowodem **leżące na składach zapasy 3 milionów bel bawełny,** które w miesiącach marcu i kwietniu miały być sprzedane, pozostały jednak w składach dotychczas. Całość wprowadzanego w życie prawa nosi tytuł: „Soil Conservation Act" (Prawo o uprawie ziemi). Przewiduje ono m. in. nawet **system premii dla tych rolników, którzy będą ściśle przestrzegać jego zasady.** Na wypadek, gdyby produkcja rolna przekroczyła normalne zapotrzebowanie kraju i popyt rynków zagranicznych, rząd, opierając się o ustawę, ma możność zastosowania przymusu w uregulowaniu podaży.

——ooo——

Konferencja w sprawie usprawnienia lokomocji kolejowej w czasie powrotów z uzdrowisk

Odbyła się konferencja w sprawie usprawnienia biegu pociągów i zapewnienia odpowiedniej ich ilości w okresie masowych powrotów z uzdrowisk i letnisk podhalańskich pod koniec wakacyj szkolnych. W obradach poza przedstawicielami kolejnictwa wzięli udział przedstawiciele następujących uzdrowisk i letnisk: Zakopane, Rabki, Szczawnicy, Poronina i Jordanowa.

W rezultacie obrad postanowiono utrzymać jaknajściślejszą łączność między władzami kolejowymi i zarządami uzdrowisk i letnisk, których zadaniem będzie pouczenie letników o konieczności wcześniejszego zgłaszania daty wyjazdu, gdyż w ten sposób K. P. K. będą mogły zapewnić dogodny przewóz pasażerów i bagaży. Koniecznym za tym będzie wcześniejsze wykupienie biletów jazdy i t. zw. miejscówek, jak również wczesne nadanie bagażu.

Poruszono również sprawę wydawania zaświadczeń na zniżki kolejowe w drodze powrotnej z uzdrowisk, oraz przedkładanie dowodów osobistych.

Przedstawiciele uzdrowisk domagali się aby również i inne dowody stwierdzające tożsamość osoby, jak legitymacje związkowe, sportowe, turystyczne itd. miały te same prawa co dowody osobiste.

——ooo——

Z kraju i ze świata

25-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. BISKUPA DR. E. BAZIAKA. Ks. biskup dr Eugeniusz Baziak, sufragan lwowski, obchodził ostatnio w czerwcu br. 25-lecie swego kapłaństwa. Urodzony w r. 1890 w Tarnopolu, studia teologiczne ukończył na Uniwersytecie J. K. we Lwowie, święcenia zaś kapłańskie otrzymał z rąk śp. ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego w r. 1912. W czasie wojny był kapelanem wojskowym. Przeniesiony najpierw do Lwowa, w r. 1931 został mianowany proboszczem przy kolegiacie stanisławowskiej. Dnia 15 września 1933 r. został mianowany biskupem sufraganem lwowskim a dnia 5 listopada tegoż roku otrzymał sakrę biskupią z rąk ks. arcybiskupa B. Twardowskiego.

PO 18 LATACH WPADLI W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI. Policja kryminalna w Hamburgu ujęła niespodzianie dwóch sprawców zbrodni, popełnionej przed 18 laty na urzędniku policji. Obaj zabójcy ukrywali się w kraju.

W BIŁCE SZLACHECKIEJ OBOK LWOWA WYDARZYŁ SIĘ TRAGICZNY WYPADEK. Trzej robotnicy J. Doma, Ł. Pastuch i J. Sokołowski, wbrew zakazowi sołtysa tej gromady, kopali piasek, podkopując się pod wysoki szkarp. W pewnym momencie ściana usunęła się, zasypując wszystkich. Po odkopaniu okazało się, że robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

BRAK KELNEREK — WSKUTEK ZWIĘKSZONEJ PRODUKCJI AMUNICJI. Związek hotelarzy oraz właścicieli kawiarń w angielskich miejscowościach skarży się, że w tegorocznym sezonie natrafił na bardzo duże trudności w angażowaniu kelnerek oraz innej służby żeńskiej hotelarskiej. Powodem tego ma być zaawansowanie wszystkich tych sił w pracy fabryk, produkujących amunicję.

RZĄD LITEWSKI OPRACOWUJE PROJEKT USTAWY O OPODATKOWANIU KAWALERÓW. Podatek będzie nałożony na bezżennych w wieku 35—50 lat, z pominięciem duchowieństwa, bezrobotnych, chorych itp. Z podatku tego ma być utworzony fundusz wspierania matek i dzieci.

STATEK WŁOSKI „CAPOTINO" ZDERZYŁ SIĘ w cieśninie dardanelskiej z hiszpańskim statkiem rządowym. 17 członków załogi i 12 pasażerów statku włoskiego zdołano uratować przed pogrążeniem się statku w fale morskie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska L. 14.
Konto w P. K. O. Nr. 415.102.
Sygn. II. Km. 3506/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. Czesław Paszyński, którego kancelaria mieści się w Krakowie przy ul. Pańskiej 14, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4. października 1937 r. o godzinie 9-tej w sali Nr. 33. na II. piętrze Sądu Grodzkiego w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do Marii z Zieleniewskich Stawowczykowej nieruchomości, a mianowicie 3/20 części realności lwh. 256. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście objętej. Realność lwh. 256 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście składa się z parcel l. kat. 301. parc. bud. o powierzchni 845,5 m^2, l. kat. parc. bud. 302 o pow. 925,4 m^2 i stojących na nich budynków; 1) stary, murowany, dwupiętrowy, narożny, 2) stary, murowany, parterowy, 3) stary, murowany, jednopiętrowy, oficyny, 4) stary, murowany, jednopiętrowy, frontowy, 5) stary, murowany, parterowy, 6) szopa stara, drewniana zpn.

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę 164.778.70 zł. — zaś 3/20 części na 20.000 zł. — cena wywołania wynosi 15.000 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.500 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, e ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. II. piętro, sala Nr. 33.

Kraków, dnia 24. czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru II.
Czesław Paszyński.

Otwarcie Kongresu Chrystusa Króla

Poznań, 25 czerwca.

Grają radośnie organy, biją dzwony starej katedry poznańskiej, rozlega się śpiew „Tu es Petrus" — „Tyś Piotr, Opoka". Wstają z miejsc purpuraci, przedstawiciele władz; w wspaniałym orszaku biskupów, prałatów, księży, szambelanów wkracza do świątyni Legat Papieski. Kardynała-Prymasa Hlonda, gospodarza katedry, często widzą te stare mury, ale dziś jest On tu gościem, przychodzi w misji specjalnej od Ojca Świętego, jako szczególny reprezentant Jego osoby i władcy. Pomodliwszy się chwilę przed Chrystusem Eucharystycznym Ks. Kardynał Hlond zasiada na tronie. Następuje odczytanie listu Ojca św. i przemówienie Ks. Biskupa Okoniewskiego (znane naszym czytelnikom z wczorajszego doniesienia. Uw. Red. „Gł. Nar."). Po odebraniu homagium J. Em. Ks. Kardynał Legat wraca do Pałacu Prymasowskiego, a my spieszymy ku Uniwersytetowi, gdzie zaraz rozpocznie się uroczyste zebranie inauguracyjne.

Piękna aula wita nas jasnością barw papieskich i narodowych. Przed nami olbrzymia ściana biało-żółta i biało-czerwona; wysoko od stropu spływają sztandary. Na ich tle biały, w pełnym świetle posąg Chrystusa Króla wśród kwiatów. Na środku estrady wielki, złocisty, krzyż. A przed estradą jaskrawo barwi się purpura wśród fioletów i czerni sutann i odświętnych strojów świeckich.

Wszedł Kardynał Legat. Rozbrzmiewa „Hasło — Christe, Rex" Nowowiejskiego do słów Księdza Prymasa. Licznym, świetnym chórem mieszanym dyryguje kompozytor.

Pierwszy przemawia prezes Międzyn. Komitetu Kongresów Chrystusa Króla Ks. Biskup Scheiwiler z St. Gallen ze Szwajcarii. Ze wzruszeniem mówi o Polsce, podnosi, że w swojej diecezji miał skarb tego narodu — muzeum rapperswilskie z sercem Kościuszki.

Po wyborze prezydium przemawia marszałek Kongresu, sędziwy prof. Dembiński, akcentując potrzebę i cele Akcji Katol.

Zabiera głos J. Em. Ks. Kardynał Legat (Jego przemówienie znają czytelnicy z wczorajszego telefonogramu. Uw. Red. „Gł. N."). Bogate w treść, a wytworne w formie przemówienie Księdza Legata, wypowiedziane z uczuciem po polsku, francusku i niemiecku było kulminacyjnym punktem uroczystego zebrania i zostało przyjęte burzą oklasków.

Ostatni przemówił p. Minister Świętosławski, dając wyraz woli rządu Rzeczypospolitej współdziałania z Kościołem nad utwierdzaniem moralności publicznej. Ważkie te oświadczenia przedstawiciela rządu polskiego przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Przepięknie odśpiewany motet Nowowiejskiego „Ave Maria" jakby złotą klamrą podniosłego nastroju zamknął uroczystość inauguracji Kongresu, po czym odbył się referat O. Ledit w języku francuskim.

ST. SEDLACZEK.

Ś. ✝ p.

Ks. Franciszek Baliński

jubilat, emr. proboszcz i kanonik w Uściu Solnym odznaczony Rokietą i Mantoletem, radca diecezjalny kurii w Tarnowie

urodzony w r. 1854 w Nowym Targu, wyświęcony w roku 1880 zmarł w Panu nagle w dniu 26 czerwca 1937 r. w Andrychowie.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Andrychowie nastąpi w dniu 29 czerwca b. r. o godzinie 4 popołudniu.

Pogrzeb zaś dnia 30 czerwca br. o g. 9 rano.

O wzięcie udziału w smutnych obrzędach zaprasza

Rodzina.

skrzypek Stanisław Mikuszewski i młody pianista Alfred Müller. Początek koncertu o godz. 20.

KONCERT ŻEŃSKIEGO ZESPOŁU WOKALNEGO. Krakowska Rozgłośnia nadaje w niedzielę 27 bm. o godz. 22.10—22.50 na fali ogólnopolskiej koncert Żeńskiego Zespołu Wokalnego pod dyr. znanego muzyka krakowskiego Jana Hoffmana. Nadane będą duety z oper: „Tytus" W. A. Mozarta, „Lacme" L. Delibes'a, pieśni na chór żeński J. Brahmsa, nieznane zupełnie pieśni celtyckie Arnolda Mendelsohna oraz „kantata dziecięca" B. Woytowicza, która spotkała się z wielkim uznaniem krytyki muzycznej. Żeński Zespół Wokalny składa się z solistek: L. Kozerówna, M. Kleinerówna, I. Wiskida, E. Sękarówna oraz St. Wiśniewska.

———ooOoo———

Plaga gryzoniów w Afryce południowej

Afryka południowa nawiedziona została przez plagę szczurów. Klęska ta przybrała rozmiary dotychczas nienotowane. Olbrzymie, milionowe masy niebezpiecznych gryzoniów wyruszyły na wędrówkę i dotarły do północnych okręgów kraju Zulusów, przebywając rozlewiska rzeczne, bagna i jeziora. Stosowane przez ludność zwykłe środki walki z gryzoniami zawiodły zupełnie. Chłopi afrykańscy wpadli na pomysłowy i jak się okazuje, jedyny sposób niszczenia szczurów — trując je zepsutymi sardynkami. Pudełka z sardynkami przechowuje się kilka dni na słońcu. Zepsute w ten sposób rybki są skutecznym środkiem w walce ze szczurami, które z chciwością rzucają się na ten przysmak. Popyt na sardynki w okolicach, nawiedzonych plagą szczurów, jest tak wielki, że zmagazynowane olbrzymie zapasy zostały wyczerpane. Żniwa w północnych częściach Afryki południowej są zniszczone przez szczury. Ludności zagraża klęska głodu. Wędrujące gromady szczurów są tak rozzuchwalone, że rzucają się nawet na ludzi. Zanotowano liczne wypadki pokąsania ludzi przez szczury. W pewnej farmie w ciągu trzech nocy złowiono 630 szczurów.

Kronika kielecka

WYJAZD ROBOTNIKÓW NA ŁOTWĘ. W dniu 27 bm. wyjedzie ze stacji Skarżysko-Kamienna specjalnym pociągiem na Łotwę partia robotników rolnych z wojew. kieleckiego, złożona z 500 osób. 65 proc. tej liczby stanowią kobiety. Rekrutacji robotników na wyjazd do Łotwy dokonało wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach za pośrednictwem swych ekspozytur na terenie powiatów kieleckiego, jędrzejowskiego, włoszczowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. Robotnicy polscy zakontraktowani zostali do prac rolnych na Łotwie zasadniczo do dnia 1 grudnia br. Niewykluczonym jednak jest przedłużenie o dalszych kilka miesięcy. Płace wynoszą miesięcznie 35 zł. dla mężczyzn i 27 zł. dla kobiet, poza całkowitym utrzymaniem i zakwaterowaniem.

ROKOWANIA O UMOWĘ ZBIOROWĄ. — Do Związku Przemysłowców przemysłu metalowego okr. kielecko-radomskiego wpłynęły 2 projekty umowy zbiorowej z robotnikami całego okręgu. Jeden projekt złożyły Klasowe Związki Zawodowe (P. P. S. C. K. W.) drugi pozostałe związki zawodowe, jak Z. Z., P. P. S. Frakcja Rewolucyjna i inne. Pierwsza konferencja w tej sprawie między przemysłowcami i przedstawicielami robotników, zwołana w tygodniu ubiegłym w Radomiu, nie doszła do skutku z powodu odmowy Klasowych Związków prowadzenia rokowań przy wspólnym stole z przedstawicielami innych związków. Onegdaj podjęta była w Kielcach powtórna próba odbycia wspólnej konferencji, zakończona fiaskiem z tych samych przyczyn. Obecnie przemysłowcy postanowili odbyć oddzielną konferencję z Klasowymi Związkami Zawodowymi i oddzielną z innymi związkami robotniczymi, na których rozpatrzone będą oba zgłoszone projekty umów zbiorowych.

STOLICA APOSTOLSKA ODZNACZYŁA KS. PRAŁ. L. TOMASIKA proboszcza Kazimiery Wielkiej (pow. Pińczów) godnością **„Protonotariusza ad instar participantium"**, czyli godnością infułata. Dnia 21 w kościele św. Wojciecha odbyła się uroczystość wręczenia odznak infułackich według specjalnie przepisanego przez Rzym ceremoniału. Po Mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Franciszka Sonika w asystencji ks. prał. Piaseckiego i ks. kan. Widłaka, ks. prał. Krzakowski odczytał po łacinie i po polsku „Breve" papieskie mianujące ks. Tomasika Protonotariuszem Apostolskim.

POBITY PRZEZ TOWARZYSZY ZABAWY. Jeden z oficerów kieleckiego pułku, wracając do Kielc z Łagowa, znalazł w pobliżu wsi Makoszyna, nieprzytomnego mężczyznę z raną na głowie. Przy rannym leżały narzędzia zbrodni — nóż i jednofuntowy odważnik. Oficer przewiózł rannego do szpitala w Kielcach, gdzie wkrótce zmarł. Ustalono, że zmarłym jest 26 letni St. Durlej z Belna, którego bestialsko pobili towarzysze z wesela odbywającego się w tejże wsi.

WE WSI KAMIEŃ MAŁY, POW. OPOCZYŃSKIEGO DOKONANO ŚMIAŁEGO NAPADU RABUNKOWEGO na mieszkanie Karoliny Nogi. Nieznani sprawcy po wtargnięciu do mieszkania drzwiami dwoma strzałami rewolwerowymi zabili 70-letnią Karolinę Nogę która chowała w łóżku 615 zł., przygotowane przez jej syna na spłatę majątkową. — W czasie plądrowania mieszkania bandyci zostali spłoszeni przez wnuczkę zamordowanej, która zaglądała przez okno do izby i zbiegli nic nie zabierając.

Radio

KONCERT SOLISTÓW. Program niedzielnego koncertu solistów obejmuje kompozycje fortepianowe i skrzypcowe ostatnich czasów. Nadane będą Cake-walk Debussy'ego, tańce hiszpańskie, a z polskich utwory Szymanowskiego, Różyckiego i krakowskiego kompozytora A. Malewskiego. Wykonawcami tej audycji muzycznej będą

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 28 CZERWCA.

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka na płytach; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka lekka na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Transmisja ze zjazdu katolickiego w Poznaniu; 12.40 Dziennik południowy: 12.50 Praca dziecka w lecie — pogadanka dla gospodyń; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Pieśni ludowe; 16.45 „Książę Panie Kochanku" — felieton, 17.00 Koncert Filharmonii Warszawskiej; 17.50 „Co się dzieje w naszym ogródku" — pogadanka; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 3000 Omiaków na zlocie; 19,50 Pogadanka sportowa; 20.00 Wiadomości sportowe; 20.05 Koncert ork., 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj.; 21.01 Przemówienia przedstawicieli Marynarki Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej; 21.15 „W gospodzie „Pod Zielonym Węgorzem"; 22.00 Reportaż w języku rumuńskim; 22.10 Recital śpiewaczy; 22.35 W 10-rocznicę sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do Grobów Królewskich na Wawelu; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.50 Kilka informacyj; 13.55 Muzyka z płyt; 15.10 Odczyt p. t. „Klejnoty koronne"; 15,25 Płyty; 15,40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18,45 Lokal. wiad. sportowe; 23.00 „Zwierciadło morza" szkic literacki; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.50 Koncert muzyki południowej na płytach; 13.55 Muzyka lekka na płytach; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert muzyki; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Wśród szlachty zaściankowej u podnóża Karpat, pogadanka; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera"; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12,50 Wiadomości bieżące; 12.55 Życie kulturalne Śląska; 13.00 koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu: 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 „Ogrodnik śląski"; 18.10 Program na jutro. 18,15 Polska muzyka symfoniczna; 18,45 Wiadomości sportowe lokalne: 19,00 Fragm: Wszechpolskiego Zlotu Sokolstwa; 22.00 Rezerwa.

Duński dźwiękowiec w Krakowie

Pierwsza polska wycieczka akademicka do Danii!... Hasło to zemocjonowało młodzież uniwersytecką w Krakowie. Zresztą, nie tylko młodzież; także i dorosłych, chcących w okresie wakacyj poznać wysoką kulturę kraju Andersena. Wycieczka ta — jest pierwszym czynem nowopowstającego w Krakowie Towarzystwa Polsko-Duńskiego, którego inauguracja odbyła się w czwartek 24 bm. w sali Muzeum Przemysłowego wraz z pokazem duńskiego dźwiękowca krajoznawczego. **Szkoda tylko, że Radio Krakowskie musiało odwołać duńska audycję.**

Wszystko to zawdzięczamy rzutkiej inicjatywie Komitetu Organizacyjnego nowego Towarzystwa. Placówka kładzie sobie za cel zbliżenie obu narodów na polu kulturalnym, za pomocą wycieczek, różnorodnych odczytów, filmów itp. Podłożem są serdeczne węzły obopólnej sympatii, jak pięknie zaznaczył w zagajeniu inauguracyjnym prof. U. J. Michał Siedlecki. Na tej właśnie podstawie — pamiętającej czasy dawniejsze jeszcze niż owe Imci Pana Paska — ma rozwinąć się praca nowego Towarzystwa.

Po inauguracji Towarzystwa ujrzeliśmy nowy dźwiękowiec pt. „Dania pracująca". Krajoznawczy ten film wnosi pewną nowość: sławi wzniosłość codziennej pracy. Po wybuchających racami wesela obrazach świąt, odpoczynków, zabaw powraca wciąż kołowrót powszedniej pracy. Napozór beznadziejne; w istocie — stanowiące o wyży nie wartości kultury i postępu każdego narodu.

* * *

Mały skośnooki Chińczyk, zamiłowany filatelista, znajduje dziwny znaczek. „Danmark"... Co to za kraj? Gdzie leży? Acha, jest przecie globus! — Zaraz, zaraz... Jest. Danmark. Dziwny jakiś kontur... W wyobraźni malca to.... gębusia krasnoludka, o spiczastej czapce. — Porusza nawet główką. Kiwa zachęcająco: „Przyjedź, przyjedź. Zobaczysz nasz kraj. Kraj baśni Andersena".

Mały Chińczyk jest przedsiębiorczy. Jak to często w bajce bywa, a częściej na filmie — pędzi samolotem przez lądy i morza. Do Danii. Już ląduje.

* * *

Oto początek filmu.

Przy dźwiękach duńskiego chóru dziecięcego, narodowych duńskich melodyj przebiega przed naszymi oczyma taśma obrazów z życia Danii pracującej: Wspaniałe doki — sianokosy — cementownie olbrzymy — nocne połowy na węgorze — zabawy pomaturalne młodzieży duńskiej — święto wiosenne ognia (coś jak nasze Wianki)....

Potem przelatuje przed nami: plaża — potem cegielnie — jarmarki — połów śledzi — bekoniarnie — imponujące popisy gimnastyczne. Łódki, łodzie, statki, okręty, transatlantyki. I morze. Morze ciche, pogodne. Morze rozgniewane burzliwe.

Później znów — surowe a piękne sylwety kościółków wiejskich i wspaniałe niebotyczne kształty tumów i katedr. I ciągły znów nawrót do pracy codziennej, powszedniej. Dalej wrzosowiska, wsie, miasteczka, miasta i Kopenhaga. W niej przytłaczający, olbrzymi ruch, umiejętnie kierowany przez sympatycznego duńskiego policjanta. I... zatrzęsienie rowerów...

Piękny film... Nie umniejsza jego zalet parę braków: Nie pokazano nam wcale pracy w szpitalnictwie duńskim, w szkołach, na uniwersytetach, a przede wszystkim na uniwersytetach ludowych.

Ale — jak wspomnieliśmy — zalety filmu dominują. Dlatego film wart ujrzenia. Może by Towarzystwo Polsko-Duńskie zechciało pokaz dźwiękowca powtórzyć. — A warto.

Sć.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na kuchnię S. Samueli: M. Lewaj, Wieliczka zł. 5; Dr Władysław Łubkowski, Miechów zł. 5; J. L. zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Smreczyńska zł. 3; Akcja Katolicka, Wieliczka — zł. 8. S. P. zł. 1.

Na Fundusz Obrony Narodowej: J. S. — zł. 50.

Wyrok w procesie inż. Doboszyńskiego

Sobotnia rozprawa inż. Doboszyńskiego rozpoczęła się o godz. 9.30 od przemówienia obrońcy dr Pozowskiego, który z powodu pewnych przypomnień z rozprawy otrzymał od przewodniczącego następujące upomnienie: **„Zwracam panu uwagę, że całe pańskie dotychczasowe przemówienie nosi znamiona przestępstwa z artykułu 154 kk.“** Gdy znów potem obrońca chciał poruszyć znane perypetie sprawy emerytalnej, przewodniczący ponownie przerwał mu słowami: **„Ta sprawa nie ma nic wspólnego z obroną oskarżonego, nie pozwolę o tym mówić“.**

Następnie adw. Pozowski mówił, dlaczego prokurator domagał się rozdziału procesów Doboszyńskiego i towarzyszy. Ponieważ prokurator stwierdził w swym przemówieniu, że czyn Doboszyńskiego był walką o władzę dla Stronnictwa Narodowego, adw. Pozowski chciał zbić ten pogląd, spotkał się jednak po raz trzeci z uwagą przewodniczącego:

„To nie jest wiec,

to nie jest przemówienie agitacyjne, to jest obrona“.

Adw. Pozowski: Ja jestem daleki od tego, ale p. prokurator poruszył ten temat, chciałem więc odpowiedzieć.

Przew. dr Krupiński: Ja nie uznaję dyskusji.

Wobec tego dr Pozowski po raz trzeci zmienia temat swego przemówienia i przechodzi do kwestii żydowskiej. Tutaj obrońca posłużył się cytatami z prasy żargonowej żydowskiej, z których wynika, że takie hasła, jak „równość“, „wolność“, „precz z burżuazją“ itd. są żydowskimi „kawałami“, służącymi do umożliwienia panowania żydostwa nad narodami. Masa żydowska posługuje się do realizacji swych celów

komunizmem, Frontem Ludowym i masonerią.

Wnet potem po raz czwarty przewodniczący zrobił uwagę: **Panie obrońco, to nie jest mowa agitacyjna.**

Adw. Pozowski: Ja już kończę.

Drugie w tym dniu i ostatnie w ramach procesu przemówienie obrony wygłosił **adw. Stypułkowski** z Warszawy. Zaczął je od stwierdzenia, że proces dał Polsce kapitalny obraz rozdwojenia życia publicznego, po czym wskazał na tych, którzy podrywają najwyższe wartości, na których ufundowane jest państwo. Adw. Stypułkowski nie pominął również przemówienia prokuratora, zwracając uwagę, że pan prokurator tylko jednym zdaniem dotknął pobudek czynu. Pan prokurator powiedział: „A choćby to wszystko była prawda, to

samosądu nad administracją robić nie wolno.

Następnie adw. Stypułkowski przytoczył najdrastyczniejsze fragmenty z przewodu sądowego, prosząc przysięgłych, by zastanowili się nad nimi, po czym omówił pytania postawione sędziom przysięgłych. W czasie objaśniania jednego z pytań przewodniczący zwrócił obrońcy uwagę, że błędnie poucza przysięgłych. Na tym tle przyszło do dyskusji między przewodniczącym a obrońcą. W chwilę później adw. Stypułkowskiemu ponownie przerwał wywody dr Krupiński i upomniał go za nieoprawne wyrażenie się, nie odpowiadające powadze sądu.

Po przemówieniu obrońcy, które adw. Stypułkowski zakończył modlitwą Doboszyńskiego, wszyscy obecni na sali oczekiwali ostatniego słowa oskarżonego. **Tymczasem zaszła rzecz nieoczekiwana.**

Przewodniczący do Doboszyńskiego: Udzielam panu głosu na wygłoszenie ostatniego słowa.

Inż. Doboszyński: Zrzekam się!

Przewodniczący: Wobec tego zarządzam przerwę.

Trwała ona zaledwie kilka minut. Po jej zakończeniu adw. Czerwiński poprosił sąd o zaprotokołowanie, że przewodniczący w czasie dyskusji z adw. Stypułkowskim stwierdził, jakoby zniszczenie sklepów żydowskich w Myślenicach było naruszeniem interesu publicznego.

Przewodniczący: „Takie oświadczenie nie padło, wobec tego nie może być zaprotokołowane“. Następnie dr Krupiński przystąpił do objaśnienia poszczególnych artykułów kodeksu karnego, których przekroczenie zarzucał Doboszyńskiemu akt oskarżenia. oraz objaśnił przysięgłych o ich prawach i obowiązkach, jakoteż sposobie głosowania.

Wśród ogólnego napięcia ława przysięgłych udała się o godz. 13.15 na naradę. Narada trwała blisko godzinę. Po powrocie ławy **p. inspektor Przyjemski** wśród idealnej ciszy odczytał werdykt, który wypadł sensacyjnie.

PRZYSIĘGLI ZAPRZECZYLI BOWIEM WINĘ INŻ. ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO JEDNOMYŚLNIE. NA WSZYSTKIE DZIESIĘĆ PYTAŃ GŁÓWNYCH I DWA EWENTUALNE ODPOWIEDZIELI WSZYSTKIMI 12 GŁOSAMI „NIE“.

Po ogłoszeniu werdyktu przewodniczący trybunału dr Krupiński oświadczył: **Sąd jednomyślnie postanowił uchylić werdykt sędziów przysięgłych, jako nie odpowiadający przewodowi sądowemu i przekazać sprawę do rozpatrzenia nowej ławie przysięgłych.**

Jeśli decyzja Sądu nie ulegnie zmianie np. z powodu odwołania, sprawa inż. Doboszyńskiego rozpatrzona zostanie ponownie w kadencji jesiennej sądu przysięgłych.

Kronika lwowska

Z RADY M. LWOWA. Na ostatnim posiedzeniu Rady m. Lwowa uchwalono zaciągnąć w P. Z. U. W. pożyczkę w wysokości 100.000 zł. na zapłacenie Polsk. Fiatowi należności za samochody pożarnicze. Firma ta zgodziła się bowiem obniżyć swoją pretensję ze 160 do 118 tys. złotych, o ile sumę tę otrzyma w gotówce. Następnie postanowiono dzierżawić stowarzyszeniom sportowym robotniczym grunt na Bogdanówce o powierzchni ponad 4 ha na 28 lata za czynsz roczny w wysokości 200 zł. Boisko zostanie oddane do użytku za 2 lata. Dyskusję nad nowym statutem etatów dla pracowników m. odroczono do najbliższego posiedzenia. Należy zaznaczyć, że prace nad ułożeniem nowego statutu etatów stanowisk służbowych pracowników gminy trwają już dwa lata i tempo ich zostało przyspieszone pod naciskiem województwa.

NOWY KONSUL FIŃSKI. Dr Paweł Csala wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej i znany przemysłowiec, mianowany został konsulem honorowym Finlandii na obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

SAMOBÓJSTWO ZIEMIANINA. Przedwczorajszej nocy przywieziony został na oddział chirurgiczny szpitala powsz. Stefan hr. Jabłonowski, liczący 44 lat, ziemianin, zamieszkały w Putiatyczach, w powiecie gródeckim, z raną postrzałową w okolicy serca. Jabłonowski zmarł w dniu wczorajszym.

ILE MIĘSA SPOŻYŁ LWÓW W MARCU? W marcu br. zabito w rzeźni 67 wołów, 1539 krów i buhai, 882 jałówek, 5690 cieląt., 8691 świń i 60 koni. Nadto dowieziono do miasta z prowincji 85199 mięsa wołowego, 33170 kg. cielęciny, 42675 kg. mięsa wieprzowego. To wszystko zapito 6,916.467 hektolitrami wody...

——000——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Tear Wielki: niedziela 27 czerwca godz. 15.30: „Małżeństwo“, o godz. 20.00 „Biała dama“

APOLLO: „Walc królewski“.
ATLANTIC: „Król żebraków“.
CASINO: „Dziewczę z Prateru“.
CHIMERA: Tak się kończy miłość.
EUROPA: „Mój pan mąż“.
GLORIA: „Chłopcy z placu broni“, — „Skandale milionerów“.
GRAŻYNA: „Zamach w kasynie“ i „1000 taktów miłości“.
KOPERNIK „Pod twoim urokiem“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Rotmistrz von Werfen“, „Sing Sing“.
MUZA: „Tydzień przed ślubem“ i „Wesoły donżuan“.
PALACE: „Trędowata“.
RAJ: „Sam Dodsworth“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Torreador i kobiety“.
TON: „Mściwy jeździec“.
UCIECHA: „Rok 2000“ i rewia.

Manifestacja legionistów krakowskich

W piątek, w godzinach wieczornych, odbył się w Krakowie manifestacyjny pochód członków Zw. Legionistów, Federacyj Obrońców Ojczyzny itp. Członkowie pochodu udali się do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie na trumnie marsz. Piłsudskiego złożyli kilka wiązanek kwiatów. Z Wawelu pochód skierował się ul. Grodzką, Rynkiem i ul. Floriańską pod Urząd Wojewódzki. Na czele pochodu niesiono sztandar Zw. Legionistów, a za nim kroczyli wicemarsz. Senatu Kwaśniewski, dyr. Strojek, prezes Zw. Leg. Korczyński, prezydent m. dr Kaplicki, kierownik O. Z. N. w Krakowie, sen. Lipiński, wiceprez. dr Radzyński i in. Uczestnicy manifestacji w liczbie kilkuset osób, w tym robotnicy z robót publicznych zatrzymali się pod gmachem wojewódzkim, a do wnętrza udała się delegacja, w której uczestniczyli sen. Lipiński, prezydent Kaplicki i marsz. Kwaśniewski i złożyła p. Wojewodzie protest przeciw przeniesieniu zwłok marsz. Piłsudskiego. Gdy na balkonie gmachu Urzędu Wojewódzkiego ukazał się pan Wojewoda, padły wrogie okrzyki pod adresem Ks. Metropolity. Do zebranych przemówił sen. Lipiński.

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W stanie zdrowia Ks. Metropolity nastąpiło w ciągu soboty pewne pogorszenie. Stan nie jest groźny, zwłaszcza ze względu na to, iż gorączka jest niska.

Nabożeństwa na intencję Ks. Metropolity

W kołach duchowieństwa w Krakowie powstała samorzutna myśl urządzenia nabożeństw na intencję chorego Księcia Metropolity, aby w tych ciężkich dla Niego dniach wyprosić Mu u Boga potrzebne do przetrwania łaski. Dziś w niedzielę odbędą się w Krakowie — zapewne także i poza Krakowem — nabożeństwa w tej intencji.

Listy dla Ks. Metropolity

Przez kilka ostatnich dni otrzymuje Ks. Metropolita mnóstwo listów i telegramów z wyrazami szacunku, a oburzenia na kampanie prowadzoną przez część prasy i pewne organizacje. Listy takie otrzymuje także red. „Głosu Narodu“, która je zaraz odsyła do Kurii.

Nowi dziekani na Uniwersytecie Jagiellońskim

Dziekanami poszczególnych wydziałów Uniw. Jag. na rok akademicki 1937/38 wybrani zostali: 1) na Wydziale Teologicznym — ks. prof. dr Wład. Wicher; 2) na Wydziale Prawa — prof. dr Wład. Wolter; 3) na Wydziale Lekarskim — prof. dr Tad. Tempka; 4) na Wydziale Filozoficznym — prof. dr Jerzy Smoleński; 5) na Wydziale Rolniczym — prof. dr Feliks Rogoziński; Rektorem pozostaje nadal prof. dr Władysław Szafer, prorektorem prof. dr Adam Krzyżanowski.

Nie zatrucie, lecz choroba zakaźna

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że kilka uczenic Szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Syrokomli uległo zatruciu prawdopodobnie skutkiem spożycia nieświeżej potrawy na przyjęciu urządzonym z okazji zakończenia roku szkolnego. W sprawie tej otrzymaliśmy od kierownictwa szkoły list, w którym stwierdzono, że w danym wypadku nie zaszedł wypadek zatrucia gdyż przyjęcia na zakończenie roku szk. nie było, natomiast kilka uczenic zapadło na chorobę zakaźną, zawleczoną prawdopodobnie z okolic dotkniętych powodzią.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w niedzielę wieczorem, na przedstawieniu po cenach zniżonych, dana będzie po raz ostatni interesująca sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“. Jutro w poniedziałek powtórzenie pełnego humoru wodewilu K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“, w oprac. scenicz. reż. W. Radulskiego w premierowej obsadzie. Bohaterka utworu. młoda i dzielna córka trębacza ze strzelistej wieży, ocala miasto rodzinne odwagą i sprytem. — Dokoła tej „Jaskółki“ puszcza autor w ruch i tan „ulicę“ krakowską mieszczan, porywczą młodzież i buńczuczne przekupki a kończy swój rozśpiewany klasyczny wodewil czarnożółtą rejteradą z kapitalnym Leonem Wyrwiczem na czele. „Jaskółkę“ gra A. Matusiakówna, jej wspólników-spiskowców M. Węgrzyn i T. Burnatowicz, królowe przekupek J. Czechowska-Korecka, jej sąsiadkę za straganem B. Janikowska. Pierzchającą generalicję prezentują K. Szubert, W. Macherski, R. Wroński, panie z „ck. komendy“ H. Bielska, M. Mrowińska, I. Starkówna. Klasycznego trębacza z wieży Mariackiej gra K. Fabisiak. Kolekcji wspaniałych dziadów przewodzą W. Woźnik i S. Turski, a śledzącym ich ajentom K. Opaliński. Roześmiane fragmenty Krakowa kompozycji T. Orłowicza tworzą zgraną z utworem Krumłowskiego ramę, szereg znanych i nowych piosenek układu B. Wallek-Walewskiego przypomni z wesołej strony wojenne i powojenne czasy. Inscenizacja i reżyseria Wacława Radulskiego. — „Jaskółka z wieży Mariackiej“ powtórzona będzie w poniedziałek.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

27. Niedziela. Św. Władysława.
Wschód słońca 3,16, zachód 20,01.
Długość dnia 16 godz. 45 min.

—*—

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ **uległ** konfiskacie. Cenzor skreślił kilka **ustępów** z przemówień obrońców. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład pisma.

„TYDZIEŃ MORZA“ rozpocznie się w Krakowie 28 b. m., w poniedziałek, symbolicznym wciągnięciem flagi na maszt w Rynku Głównym.

ODEZWA NA PRZYJAZD KRÓLA RUMUŃSKIEGO. Prez. Kaplicki wydał do ludności miasta odezwę w której wzywa do jak najserdeczniejszego przywitania dostojnych gości, którzy przybędą 30 bm. do Krakowa oraz do ubrania domów flagami, draperiami, dywanami, zielenią i kwieciem.

PRÓBA KRÓLEWSKIEGO POCHODU. W poniedziałek 28 bm. o godz. 7.30 wstrzymany zostanie w Krakowie ruch pojazdów kołowych na trasie pl. Kolejowy, ul. Lubicz, ul. Basztowa, ul. Floriańska, Rynek Gł., ul. Grodzka i pl. Bernardyński. Na tej trasie odbędzie się próba przejazdu eskorty honorowej i królewskiego pochodu, a to w związku z zapowiedzianym pobytem w Krakowie króla Karola.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W KRAKOWIE przeprowadza się dnia 30 b. m. do nowego lokalu przy ul. Andrzeja Potockiego 8, parter. Tego dnia konsulat nie będzie urzędował.

TYFUS BRZUSZNY W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. w ub. tygodniu zgłoszono następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 12, dur brzuszny 15, nagminne zapalenie opon mózgowordzeniow. 1, krztusiec 2, róża 4, odra 11, nagminne zapalenie przyusznicy 2. **Zestawienie to wykazuje gwałtowny wzrost zachorowań na tyfus brzuszny.**

DOM WYPOCZYNKOWY UBEZPIECZALNI SPOŁ. Ubezpieczalnia Społ. w Krakowie otworzy w pierwszych dniach lipca w Skawinie „Dom Wypoczynkowy dla Kobiet“. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają ubezpieczone robotnice matki i rekonwalescentki. Podanie zaopiniowane przez lekarzy domowych należy wnosić do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie od 20 czerwca br. „Dom wypoczynkowy“ czynny będzie przez cały rok bez przerwy. — Ponieważ kontyngent dni leczenia sanatoryjnego dla ubezpieczonych w Krynicy, Iwoniczu, Truskawcu i Busku został na rok bieżący już wyczerpany, wobec czego wnoszenie obecnie podań do Ubezpieczalni Społecznej na leczenie w tych sanatoriach jest bezcelowe. — Dodać tutaj należy, że wielu ubezpieczonych, którzy już dawno wnieśli podanie o leczenie sanatoryjne w uzdrowiskach na miesiąc czerwiec otrzymało odpowiedź odmowna dopiero w połowie czerwca, a więc kilkanaście dni po terminie, w którym zamierzali wyjechać. Tego rodzaju załatwienie uniemożliwiło tym ubezpieczonym ewentualne skorzystanie na własny koszt z tańszego pierwszego sezonu w uzdrowiskach. Przeciw takiemu postępowaniu Ubezpieczalni należy się kategorycznie zastrzec.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 27 czerwca: „Lato w Nohant“.
Poniedziałek 28 czerwca: Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Wtorek, 29 czerwca „Wesele Figara“.

ADRIA: I. „Na straży prawa“ (John Veine) — II. „Świecznik królewski“.
APOLLO: „Panna Piotruś“.
BAGATELA: I. „Robert i Gloria“, II. „Gdy miłość budzi się“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 24 do niedzieli 27 czerwca 1937 włącznie: „Złoto“.
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: „Wierna rzeka“ (B. Orwid, Stępowski).
ŚWIT: I: Nowe przygody Tarzana. — II. Pat i Patachon jako arystokraci.
SZTUKA: „Madame Lenox“.
UCIECHA: „Daj mi twe serce“ (Kay Francis).
WANDA: „Dzieci ulicy“ (w rol. głow. Freddie Bartholomen — Jackie Cooper — Micky Roney).

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 571/36 itd.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 27 sierpnia 1937 o g. 9 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Karoliny Plaszkiewicz w Krynicy i tow. nieruchomość lwh. 191 gm. kat. Krynica Zdrój przy ul. J. Piłsudskiego parc. lk. 496/1, 497/2. 498 i 499/1, o łączn. pow. 1844 m. kw. na parc. willa pod godłem „Kruk“ z drzewa na podmurowaniu part. z dwoma poddaszami, kryta blachą, mieści w sobie 27 pokoi z przynależnościami, obok drugi budynek pod godłem „Restauracja Italia“ z drzewa na podmurowaniu, kryty papą, mieści w sobie: salę restauracyjną, 4 pokoiki, przynależności, światło elektryczne, kanalizacja.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 63.694 gr. 40, cena zaś wywołania wynosi zł. 47.770 gr. 80.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.369 gr. 45.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Br. Pierackiego, sala nr 5.

Dnia 11 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Numer akt. V. Km. 1343/36.
Franciszek Janik c/a Józef i Bronisława Janikowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V. rewiru Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1937 r. o godz. 14 w Rzozowie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Bronisławy Janików, składających się z ściennego urządzenia sklepowego lady sklepowej, aparatu do nafty, wagi stołowej, maszyny do szycia Veritas, 10 gęsi, 1 krowy czerwonej łysej, 3 cieląt czarnych, wózka wyjazdowego plecionego oszacowanych na łączną sumę zł. 565.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 640/36 idt.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 27 sierpnia 1937 o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr. 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stefanii Kizewskiej w Krynicy, nieruchomość lwh. 190 gm. kat. Krynica Zdrój, parcela lk. 497/1 o pow. 595 m. kw., położona w Krynicy przy ul. Piłsudskiego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.033, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.524 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 603 gr. 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie ul. Br. Pierackiego, sala nr 5.

Dnia 11 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Sygnatura: Km. 321/36 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do pubicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1937 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach odbedzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Antoniego Króla i Zofji Zając z Winiar, nieruchomość całe lwh. 388, 445, 288, 319, 355 oraz 5/12 cz. lwh. 4, 5/72 cz. lwh. 94, 5/12 cz. lwh. 90, ks. gr. gm. kat. Winiary obj. składających się z parcel gruntowych i parcel budowlanych wraz z domem drewnianym, stodołami i studnią.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.681 gr. 63, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.011 gr. 22.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.068 gr. 16.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie bedą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 25 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . . 50 gr
Komunikaty „ „ . . 60 gr
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.